

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą . . . zł. 6-00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji **20 gr.**

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6%, cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02. Międzyzmiastowy 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

W. BARANOWSKI.

Stara firma odnawia front.

Niema chyba na świecie ugrupowania politycznego, któreby miało tak niewygodną, tak bardzo nieszczęśliwą nazwę, jak „konserwatyzm”. Nazwa to podwójnie nieporęczna: dla swoich i dla postronnych. Tym ostatnim powala ona żonglować w tysiąc możliwościach, najczęściej nierzetelnych, sobów wyrazem „zachowawczość” i przypisywać mu jaknajbardziej dłań niepoehlebne znaczenie. Swoim t. j. samym konserwatyzmem, a przynajmniej ich gorszej, głupszej i bardziej egoistycznej części, firma stronnictwa stwarza wygodny pretekst do trwania w bezmyślnej i aspołecznej stagnacji tem gorszej, iż chowającej się za jakiegoś niby to zawołanie i program.

To ostatnie jest niewątpliwie przy czyną, dla której za istotnym zespołem myślącym i dążącym do czegoś w ramach zbiorowego życia uczciwych konserwatystów, aktywnych i twórczych, a przynajmniej chcących być takimi, wlecze się ołbrzymi ogon ciurów, nie reprezentujących żadnej właściwie idei oprócz gorącej chęci za chowania za jakąkolwiek cenę swoje go stanu posiadania.

Ten ogon kompromituje i firmę i program jej, pod które się podczywa. To też żaden z istniejących obozów nie powinien dokonywać tak często selekcji swoich myślimanych, a w dużej części szkodzących mu członków, nie mających ani jemu ani nikomu zresztą nic z siebie i miana „zachowawców” używających gorzej niż nadaremnie. Kto tylko ma coś do zachowania i coś do stracenia, kto nie poczuwa się do żadnej potrzeby współdziałania i współcierpienia z całym swoim narodem, kto kocha swoją kabzę i swój do brotyb nadewszystko — ten przypar ty do muru pytaniem jakie właściwie są jego „przekonania” — odpowiada zazwyczaj: „jestem konserwatystą”. Ale mówiąc to kłamie. Jest tylko bez myślnym i biernym sobkiem, ciasnym i krótkowzrocznym we własnej zakochanym pomyślności.

Konserwatyzm istotny t. j. uprawiający pewien zwarty, przemysłowy i ma jący pod sobą gospodarcze i moralne podstawy, program polityczny, za rzad ko niestety otrzasa się z tej zgrai przybzdów, próbujących swa nicość lub poprostu szelmstwo okryć jego sztandarem. I za rzadko przygważdża ich szkodnictwo zarówno jak duchową nicość. Czyni to przez pewien brak temperamentu prawdziwych zas ad swych przedstawicieli, czyni to ta kże niewątpliwie w obawie budzenia w masach żalu w stosunku do ogółu sier posiadających... Bo nie jest rzeczą łatwą każdorazowo ludziom o innym zgola nastawieniu pojęciowem tłumaczyć, kto jest konserwatystą a kto zwykłym trutniem.

Stąd też pochodzi, iż żaden cłiybni zespół polityczny - społeczny nie jest ceniony bardziej pomżej swej wartości i swej właściwej treści. Jest to pochyłe drzewo, na które każda koza skacze. Byłe streber polityczny, byłe oportunistą, byłe gotowasy nadykał, chcąc zdyskwalifikować czyjąś statecz ność i rozważę, albo utracić niewygodnego mu na tem czy innym stanowli-

sku człowieka, powiada: „to konserwa tysta”. Ma to oznaczać niby, iż tśc na- przód z żywymi nie potrafi, pozostanie zawsze maruderem.

Ołbrzymia większość w tonie każ- dego społeczeństwa nie odznacza się ani krytycyzmem, ani zamiłowaniem do prawdziwej słuszności. Nazwany „konserwatystą” więc przez byle nieu- lka albo wprost świadomego demagoga — znajduje się nagle poza burłą: proces przeobrażeń ogólnych obywa się bez niego, jako że mógłby niby to sabotować je tylko zarówno przez anachroniczność poglądów jak i wprost dla własnej korzyści.

Nieufność te do konserwatyzmu zrodziły jednak w pewnej części przy- czyny całkiem realne. Struktura Obo- zu Zachowawczego jest bowiem je- dyna w swoim rodzaju. Środek jego stanowi uczciwe i konsekwentne w pojęciach swych i wszelkich poczyni- aniach jądro, złożone z ludzi określo- nej woli i wiary — natomiast peryfe- ria jest co najmniej moralną, polity- czną i umysłową mgławicą, na którą składa się niedorozwój etyczny, brak sensu myślowego, chciwość, obskuran- tyzm lub obłuda licznych tysięcy.

Jest to coś w rodzaju dawnych sił zbrojnych przedrozbirowej Polski: skrzydlata i rycerska husaria otoczona przez sławne ze swych „cnót” bo- jowych i obywatelskich pospolite ru- szenie. Hetmanić takim zastępem nie- łatwo. Pierwsze, czego dokonać też winni jego przewodcy, jeśli idzie im o część sztandaru, to rozpedzić i napiętnować tych wszystkich, co w słowie, w czynie i w pewnych nawet gestach i wystąpieniach używają go bezprawnie. Do tego rodzaju „czystki” to co się mieni być zastępem zacho- wawców, dojrzało oddawana i dojrze- wało nieraz. Jeśli konserwatyzm ma coś rzec jeszcze i coś zdziałać w cało- kształcie najeżeń i wysiłków całego społeczeństwa — to jaknajczęściej wi- nien przemawiać prawdziwym, czy- stym głosem i odrabować się w ten sposób od tak licznej gromady posil- kujących się mianem jego i barwą sa- mozwańców lub zgola fałszyfikatorów.

Potrzebę tę odczuł, jak widać, bar- dziej od innych ks. Janusz Radziwiłł, i ile sędzić można z artykułu, jaki o- głosił w światocznym numerze „Cza- su” p. t. „Przyszłość konserwatyzmu”. W pięknym porwie zmywa on i sta-

ta się ustalić i odtworzyć cały front moralny owego programu, przy któ- rym sam wiernie i wytrwale stoi. Niezależnie od tego, że jest wielkim panem. Bowiem by hołdować myśli zachowawczej wcale nie potrzeba być latyfundystą. Wystarczy organicznie obcym być całą duszą wszystkiemu, co jest przewrotem społecznym i ra- dykalną krańcowością. Nie będziemy tu kruszyli kopii o takie właśnie wy- jątkowe nastawienie. Ludzkość nie może obejść się bez tego, aby co pe- wien czas nie krzyknął ktoś: „hej bryło świata nowemi cię pochłaniemy tory”. I aby okrzyk ten nie poruszył milionów. Ale niepodobniestwem wszak istnieć wstrząsami tylko. W ży- cłu ludów niemało miejsca jest i dla zachowawczości, ale dla takiej, co by była oczywiście niczem innym, tylko „jedną z odmian postępu”, jak rzekł był ongi leader t. zw. realistów, oby- wateł wielki i patriota ś. p. regent Ostrowski.

Ten człowiek mądry i czysty pojino wał konserwatyzm, jako bożę i ludzką służbę, z reakcjonizmem wszelkim nie mającą oczywiście wspólnego. Aul z klasowym sobkostwem... Zachowawczość to był dla niego total court ewolucjonizm. Na tem samem stanowisku, odstawiając czystą fasadę, strzeżonego przez siebie gmachu wje- rzeń społecznych i państwowych, sta- je wyraźnie i ks. Radziwiłł. Określenia „ewolucjonizm”, które dawno powinno było zastąpić niewdzięczny „konser- watyzm”, co prawda nie używa, ale wszystko, co mówi, idzie w tym kie- runku. Konserwatysta w jego interpre- tacji to także żaden zwolennik wstrzy- mywania świata w jego naturalnym rozwoju, to tylko człowiek przeczorny i powściągliwy, reprezentujący „do- świadczenie, namysł i rozważę” i wal- czący o miejsce w życiu społeczni- stwa dla tych czynników właśnie. Albowiem „istotą najgłębszą konserwatyzmu jest umiar- kowanie” — stwierdza autor w swej sui generis deklaracji politycznej. Z tego umiarkowania wynika wiele cech pochodnych światopoglądu zacho- wawców. „Konserwatysta jest zwo- lennikiem autorytetu ale jest wrogiem despotyzmu... Ceni wolność, ale niena- widzi anarchii”. Konserwatysta pra- gnie postępu, nie znosi eksperymento- wania... Jest religijny, ale unika fana- tyzmu, rozumie doniosłość zagadnień gospodarczych, ale nie wpada w ma- terjalizm. Przedewszystkiem zaś jest realista — to znaczy, iż nie lubi budo- wać zamków na lodzie...

Takie jest orędo konserwatyzmu od- nowione i przypomniane, że tak po- wiem przez ks. Radziwiłła. Stara fir- ma z godnością przypomina o sobie współczesnemu światu. I zdaje się sposobie na przyjęcie nowych nie bylejakich gości. Ale na to, by liczyć na nich mogła, jaknajrychciej rzucić musi publiczną nieublaganą anatęmę na tych wszystkich darmożjadów, wy- zyskiwaczy i szkodników społecznych, którzy zuchwale przywłaszczają sobie jej niby to hasła i poglądy, w samej rzeczy będąc w tej czy innej dziedzi- nie tylko raubritterami kapitalu i „własności”.

Państwowa Nagroda Literacka. W sobotę zbiera się sąd konkursowy.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz.) W nad- chodzącą sobotę odbędzie się w Mi- nisterstwie W. R. i O. P. posiedzenie sądu konkursowego, państwowej na- grody literackiej, w wysokości 7.000 złotych.

Nagroda ta ma być przyznana za całokształt działalności literackiej, ze szczerem uwzględnieniem ostatnich 5 lat. W skład sądu konkursowego p.

Minister W. R. i O. P. powołał 5 osób, mianowicie 2 przedstawicieli: Ministra W. R. i O. P., prof. J. Ujejskiego i dra Wł. Zawistowskiego, naczelnika wy- działu, 2 przedstawicieli Polskiej Aka- demji Literatury, prezesa W. Siero- szewskiego i sekretarza J. Kaden-Ba- drowskiego, oraz przedstawicielkę Związku Zawodowego Literatów p. E- wę Szemburg-Zarembinę.

Słabe punkty Japonji. Wywiad ze Stalinem w prasie U. S. A.

Nowy Jork, 29 grudnia. (PAT) „New York Times” zamieszcza wy- wiad swego korespondenta Waltera Duranta ze Stalinem, który oświad- czył, że ZSSR mógłby użyzyć popar- cia Lidze Narodów, gdyby Liga sprze- ciwła się wojnie i popierała pokój. Stalin dodał, że istnieje poważne irze- czywiste niebezpieczeństwo ze strony Japonji. ZSSR może jedynie przysto- wywać się, aby temu niebezpieczeń- stwu się przeciwstawić.

Japonja była- by nierozsądna, oświadczył Stalin — atakując Rosję, zważywszy, że sytua- cja gospodarcza nie jest pewna, oraz że Japonja posiada słabe punkty na Korei, w Mandżurji i w Chinach.

Mówiąc o handlu zagranicznym, Sta- lin podkreślił, że rozwój jego zależy od kredytu. ZSSR nie jest zależny o- becnie w tym stopniu co dawniej od przemysłu niemieckiego.

W U. S. A. mrozy -- w Brazylii powódź.

Nowy Jork, 28 grudnia. (PAT) W ciągu ostatnich 24 godzin, niebywale mrozy panujące w Stanach Zjednoczo- nych spowodowały śmierć 20 osób, wskutek zamarznięcia. W Whiterive: w prowincji Ontario (Kanada) termo- metr wskazywał wczoraj — 50 st. F.

Z Rio de Janeiro donoszą: Ulewne deszcze spowodowały wielkie powo- dzie w okregu Catagezes. Wiele osób utonęło lub zaginęło bez wieści. Prze- szło 2.000 osób jest bez dachu nad głó- wa.

Pomoc dla bezrobotnych we Lwowie.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem wiceprezesa dra Z. Strońskiego posiedzenie Miejskiego Komitetu Funduszu Pracy, na którym zdawano sprawę z działalności Komitetu za okres od 1 września do 30 listopada 1933 r.

W okresie tym Komitet rozdał **254.759 kg. chleba.**

Przeważnie na karty chlebowe, pewną zaś ilość chleba otrzymały kuchnie i instytucje. Karty 4-odcinkowe, a w listopadzie 5-odcinkowe rozdzielono za leżnie od liczebności rodziny: rodziny 2-osobowe otrzymały 1 kartę, trzyosobowe 2 karty, średnie 4 karty, wreszcie duże 7 kart miesięcznie (w listopadzie rodziny średnie otrzymały po 3 karty, duże po 6 kart). Samotni, otrzymujący obiady nie dostawali kart chlebowych.

Ponadto wydano w okresie sprawozdawczym

223.073 obiadów

kosztem 51.499 zł. W miesiącach, w których Komitet nie posiadał ziemniaków, płacił kuchniom za obiad ryż i chleb. Po otrzymaniu ziemniaków płaci 22 gr. za obiad z dwóch dań, dostarczając ponadto pół kg. ziemniaków i 1/4 węgla od obiadu, oraz 1 kg. chleba na 10 obiadów.

W listopadzie br. zakupiono i rozdało na cele bezrobotnych

1.316.970 kg. ziemniaków

wedle następującej normy rozdzielczej: rodziny 2-osobowe — po 100 kg., 3-osobowe 150 kg., średnie do 6 osób 200 kg., duże ponad 6 osób 400 kg. ziemniaków. Dla użytku kuchni magazynowano 221.720 kg., przytulisku SS Albertynek dano 2.400 kg. ziemniaków.

W trakcie jest

rozdawnictwo węgla

w ilości 60 wagonów.

Akcja pomocy Komitetu obejmowała: we wrześniu 8156 rodzin i 1598 samotnych; w październiku 7775 rodzin i 1492 samotnych; w listopadzie 7096 rodzin i 1354 samotnych. W grudniu zarejestrowano 8990 rodzin, z samotnymi zaś ponad 10 tysięcy. Na styczeń 1934 — 10.127 rodzin, z samotnymi 11.748.

Ponadto Komitet Funduszu Pracy subwencjonował Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej kwotą 10.000 zł. na cele żywienia najuboższej dziatwy Lwowa.

Dotacja Wojewódzkiego Komitetu obejmuje głównie makę chlebową, kartofle i węgiel. Działalność Miejskiego Komitetu jest znacznie szersza i tym szerokim zakresie działalności Komitet jest zdany na własne siły, to też Gmina m. Lwowa mobilizuje wszystkie możliwe środki, jakimi rozporządza do przeciwdziałania skutkom bezrobocia.

Sprawozdanie z działalności Komitetu złożył na wspomnianym posiedzeniu naczelnik VII. Wydziału Magistratu dr. Michalewicz, poczem dr. Poratyński przedstawił zamknięcia rachunkowe. P. prez. Drojanowska zdała sprawę z akcji dożywiania dzieci, p. prof. Przeździecka zaś z akcji świetlicowej ZPOK, dr. Epler omówił możliwości pomocy lekarskiej.

W dyskusji podniesiono z największym uznaniem działalność Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej, który siecią swych agend obejmuje kilkadziesiąt dzieci od niemowląt do młodzieży szkolnej, zdobywając prawie połowę środków na ten cel — własną inicjatywą i przedsiębiorczością.

Podkreślano też szczupłość w stosunku do potrzeb rozmiary pomocy ze strony Wojewódzkiego Komitetu.

Z przedłożonych sprawozdań jest widoczne, że Miejski Komitet Funduszu Pracy, rozwijając szeroką i owocną działalność w warunkach bardzo ciężkich, wydaje każdą sumę w sposób jaknajbardziej celowy, by móc tym sposobem zasobem środków, jakimi dysponuje, zaspokoić jaknajwięcej potrzeb.

Spróbuj kawę Riedla
LWÓW UL. RUTOWSKIEGO 43

„Niemcy — wielką fabryką broni”.

Wiedeń, 28 grudnia. (PAT) „Arbeiter Ztg.” alarmuje opinię austriacką wiadomościami o gorączkowych przygotowaniach wojennych Rzeszy niemieckiej.

Powiększono tam bowiem nietylko stan liczebny Reichswehry ze 100.000 żołnierzy na 165.000, nietylko przebrano oddziały szturmowe w mundury ochronnych barwach polowych, lecz zwiększono bardzo znacznie produkcję materiałów wojennych.

I tak np. firma Borstiga w Berlinie wykonała w ciągu listopada br. 50 ciężkich karabinów maszynowych oraz ustawiła nowe specjalne obrabiarki mechaniczne dla produkcji amunicji i karabinów maszynowych. Budowane są również nowe hale dla wyrobu dział. Oprócz firmy Borstiga pracują

gorączkowo inne fabryki w Essen, Augsburgu i w Düsseldorfie. Całe Niemcy przemieniają się w jedną wielką fabrykę amunicji.

Podobnie intensywne prace można zaobserwować w dziedzinie zbrojeń powietrznych. Fabryka Gossen Rheinicken Dorf skonstruowała 25 hangarów lotniczych. W Hamburgu koloniści musieli opuścić swe grunta, ponieważ Reichswehra buduje tam lotnisko. W hangarach w Meklenburgu stoją samoloty rzekomo komunikacyjne, które są pierwszorzędnymi samolotami bombardującymi.

W stoczni okrętowej w Wilhelmshafen rozpoczęto budowę nowego krążownika, co jest wyraźnym naruszeniem przepisów traktatu wersalskiego.

W dniu dzisiejszym rozpoczął się wysyłanie dodatku powieściowego za miesiąc grudzień.

Dodatek ten otrzymają wyłącznie ci z pośród naszych prenumeratorów, którzy — zgodnie z naszą zapowiedzią — nadesłali dopłatę za książkę.

Katastrofa przy budowie szybu w Małej Dąbrówce.

Katowice, 28 grudnia. (PAT) Dnia 27 bm. o godzinie 21, w czasie budowy szybu na kopalni „Polska” w Małej Dąbrówce, obsunęła się ziemia i zawała ruśztowanie. Z zatrudnionych przy pracy pięciu murarzy, jeden Fr. Banasiak zdołał się uratować, wydostawszy się przy pomocy liny na powierzchnię. Czterej pozostali zostali zasypani belkami i ziemią.

Do akcji ratunkowej ruszyli na-

tychmiast drużyny górnicze z kopalni „Ferdynand” i „Giesche”. W ciągu nocnych wydobyci dwóch murarzy, którzy odnieśli lekkie okaleczenia. Poszukiwanie pozostałych trwa w dalszym ciągu.

Jak stwierdzono, jeden z robotników nie daje oznak życia. Na ślad ofiary katastrofy dotąd nie utrafiono. Akcja ratunkowa w toku.

Z działalności Miejskiego Komitetu Opieki Pozaszkolnej.

W dwóch dniach przedświątecznych urządził Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej w Teatrze Wielkim uroczystość gwiazdkową dla dzieci, zostających pod jego pieczą, a to: 21 bm. dla dzieci z „Ogniska”, zaś 22 bm. dla dzieci z kuchni. Na program uroczystości złożyły się: Powitanie wygłoszone przez dyr. Illicką, kolędy odśpiewane przez chór seminarjum im. Asnyka pod batutą prof. Kozietulskiego, deklamacje K. Wajdy, produkcje wokalne artystki opery p. Popowiczówny, popisy taneczne uczenie szkoły żeńskiej im. Mickiewicza, deklamacje małego chłopczyka Stefka Cieśli, sztuczka „Jaś i Małgosia” w wykonaniu ucznia szkoły żeńskiej im. św. Marcina, Krakowiak wykonany przez uczennice szkoły im. Żółkiewskiego, oraz kolędy odśpiewane przez całą młodzież zgromadzoną w Teatrze. Na scenie była choinka, nieknie ubrana.

w czasie antraktów obdzielono dzieci paczkami ze słodyczami. Na uroczystości byli obecni przedstawiciele władz szkolnych, wojewódzkich i miejskich.

Uroczystość wywarła na dzieciach silne wrażenie, zostawiając w młodych duszach jedno z pięknych wspomnień. Dlatego szczerą podzięką należy się tym wszystkim, którzy przyczynili się do realizacji „Choinki”, a w szczególności dyr. Horzycy za bezinteresowne udzielenie sali teatralnej, dyr. Softysowi za orkiestrę, p. Popowiczównę za wysoce artystyczne produkcje i p. Magierowskiej za akompaniament. Dyr. Szkoły im. Mickiewicza p. Łapickiej, Dyr. szkoły im. Marcina p. Nadalińskiej, p. Wondrauschowej, p. Danekówny, przedewszystkiem zaś p. Dyr. Illickiej za zorganizowanie całości i artystę dram. p. Bieleckiego za fachową reżyserję przedstawienia.

PLASZCZE STUDENCKIE

mundury przysp. wojsk. i harcerskie, najczennie tan o edynie w Wytwórni

„CENTRUM”

we Lwowie, ulica Skarbowska 4

Tel. 72-84

(Naprzeciw kina Atlantic) 2238

Osobna podzięką należy się władzom szkolnym z p. Insp. Wańczurą na czele, za życzliwe poparcie imprezy.

NARTY DLA DZIECI.

Nasz apel do publiczności i firm wylosowany z początkiem grudnia b. r. nie przebrzmiał bez echa. Miejskiemu Komitetowi Opieki Pozaszkolnej zadeklarowano ponad 20 par nart do użytku najuboższej dziatwy. Zachęcony serdecznym oddźwiękiem, Komitet ponawia swoją prośbę. W najbliższych dniach uruchomione będą półkolonie, na których dzieci będą spędzały czas od godziny 8 rano do 4-tej popołudniu. W programie dnia półkolonii jest także ruch na świeżym powietrzu. Bez sprzętu sportowego dzieci mogą być wyprowadzane najwyżej na półgodzinę na przechadzkę. Natomiast jeśli będą zaopatrzone w sprzęt, mogą przebywać na powietrzu znacznie dłużej bez obawy zmarznięcia i zaziębienia się.

Oprócz chleba pragnie Komitet dać najuboższym dzieciom rozrywkę na wolnym powietrzu, równie niezbędną dla zdrowia jak pożywienie. Powszechnie uznane, z jakim spotkała się inicjatywa Komitetu, świadczy o jej żywotności i aktualności. To też nie należy wątpić, że najbliższe dni pomogą wydatnie szeregi ofiarodawców i że najbiedniejsze dzieciaki będą także mogły zakosztować w porze zimowej ruchu, dostępnego dotychczas tylko dla dzieci uprzywilejowanych.

Łaskawe zgłoszenia ofiar, w postaci nart, saneczek i łyżew, przyjmuje Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej, Lwów, Chorażczyzna 22. II. p. telefon nr. 107-81.

Sprawa opłat kanałowych i wodociagowych.

Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o wyroku Najw. Trybunału Adm., wydanym na skutek skargi jednego z właścicieli nieruchomości, w sprawie poboru przez Gminę m. Lwowa w latach ubiegłych opłaty za wodę i opłaty kanałowej wedle wodomierzy.

W indywidualnym wypadku Najw. Trybunał Adm. zawyrokował, że gmina m. Lwowa winna była wymierzać opłatę za wodę wedle czynszów, a nie wedle wodomierzy.

Wyrok ten obecnie bezprzedmiotowy wobec istniejących przepisów miejscowych, wydanych przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych na podstawie ustawy budowlanej z 1923 r., a normujących pobór opłaty za wodę w mieście Lwowie wedle wodomierzy — posłużył jednemu z interesowanych do ogłoszenia sensacyjnej informacji, jakoby wymiary za wodę wedle wodomierzy były bezprawne i że z powyższego wyroku NTA, wydanego w załatwieniu jednej czy kilku skarg, można wyciągnąć konsekwencje, niezgodne z obowiązującymi przepisami miejscowymi.

W interesie publicznym należy przestrzec przed podobnym interpretowaniem tego wyroku.

Temperatura we Lwowie w dniu 28 grudnia b. r. wynosiła: o godzinie 7 rano —0.4, o godz. 1 w południe —0.6, o godz. 9 wieczór —0.8.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumierze S. FEDER, Sykatuska 7 i Ko-perulka 15a.

Przeniesienie zwłok ś. p.

Jana Moszczyńskiego

b. minis.ra i Telegrafów

do grobowca rodzinnego na cmentarzu Łyczakowskim pole 11 odbędzie się w sobotę dnia 30 bm. o godz. 10 przedpołudniem, o czym krewnych, orzyjaciół i znajomych zawiadamia

Rodzina.

Sprawa plebiscytu w Zagł. Saary

wchodzi pod obrady Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz.) Dnia 15 stycznia rozpoczyna się w Genewie 75-ma sesja Rady Ligi Narodów. Przewodniczącym jej będzie, jak o tem do nasiliśmy, Minister Spraw Zagranicznych Rządu p. Józef Beck.

Porządek obrad sesji przewiduje rozpatrzenie spraw, związanych z obsadzeniem szeregu organów Ligi Narodów wobec wystąpienia z Ligi Niemiec. Sprawozdanie o obsadzeniu komisji do walki z handlem opium powierzono przedstawicielowi Polski. Przewodniczący Rady Ligi przedstawi również sprawę nominacji członków komitetu do badania sporów między Kolumbią a Peru, oraz komitetu współpracy technicznej z Chinami. Na posiedzeniu obrad znajduje się również raport dotyczący opieki nad emigracją. Obok raportu tego, członkowie Rady Ligi zajmą się projektem konwencji w tej sprawie. Raport i projekt konwencji odpowiadają interesom Polski, ponieważ zapobiegają w nich tendencji państw imigracyjnych do masowej repatriacji emigrantów.

Rząd republiki argentyńskiej złożył Radzie Ligi Narodów pakt nieagresji i konsyliacji, podpisany w Rio de Janeiro dnia 10 października b. r. i zwrócił się z prośbą, aby Rada zechciała zbadać, czy pakt ten pozostaje w zgodności z paktem Briand - Kellog. Rada Ligi będzie musiała zająć się tą sprawą, ale można wyrazić powątpiewanie, czy wobec sytuacji politycznej, tego rodzaju procedura może mieć jakiegokolwiek znaczenie realne.

W roku nadchodzącym upływa termin mandatów członków dwóch ważnych komisji Rady Ligi Narodów: prezesa i członków komisji rządzącej Zagłębem Saary, oraz prezesa komisji technicznej Dunaju. Przedstawiciel Włoch przedstawi kandydatów na członków komisji Zagłębem Saary, przedstawiciel Chin kandydata na prezesa komisji dunajskiej.

Pozatem porządek obrad przewiduje rozpatrzenie sprawy konstytucji Włoch. Musła Gdańska na podstawie pisma Wysokiego Komisarza Ligi Narodów z dnia 4 listopada. Sprawę tę referować będzie przedstawiciel Wielkiej Brytanii.

Rada Ligi rozpatrzy również zażalenie Boliwii i Paragwaju, oraz kilka petycji mniejszości niemieckiej na Górnym Śląsku, nie mających znaczenia. Petycje te pozostały do zlikwidowania po poprzedniej sesji.

Najważniejsza niewątpliwie sprawa, jaką zajmie się Rada Ligi, jest przygotowanie do plebiscytu w Zagłębem Saary.

Na podstawie Traktatu Wersalskiego, po 15 latach od wejścia w życie tego Traktatu, ludność Zagłębem Saary za pośrednictwem plebiscytu ma wypowiedzieć się co do dalszych losów przynależności państwowej tego terytorium. Zważywszy, że w ostatnich miesiącach sytuacja w Zagłębem uległa poważnemu zaostrzeniu, oraz biorąc pod uwagę obecną sytuację polityczną w Europie, a zwłaszcza stosunki niemiecko - francuskie, sprawa plebiscytu

tu i środki jego przeprowadzenia wysuwają się na czoło decyzji Rady Ligi Narodów.

Obok spraw znajdujących się na porządku dziennym, omawiane będą w kuluarach, jak co roku, aktualne zagadnienia międzynarodowe. Zbliżający się zjazd mężów stanu w Genewie po dość długiej przerwie umożliwi przeprowadzenie konferencji w sprawach tak

dziś doniosłych, jak ewentualna reforma Ligi Narodów, rokowania z Niemcami i rozbrojenie.

Bezpośrednio po sesji Rady Ligi w dniu 21 stycznia ma zebrać się prezydium konferencji rozbrojeniowej, a zatem i los tej konferencji znajdzie się niewątpliwie wśród tematów rozmów kuluarowych.

Goering i Konowalec.

Do pism warszawskich donosz z Moskwy:

Sekretarz C. K. komun. styczniowej partii Ukrainy, Chatajewicz, przemawiając na posiedzeniu organizacji partyjnej w Dniepropietrowsku, oświadczył, że rząd sowiecki jest w posiadaniu dowodów, iż pomiędzy czynnikami niemieckimi a OUN (Organizacja ukraińska) prowadzone były rokowania, dotyczące zasadniczych warunków przymierza niemiecko-ukraińskiego na wypadek wskrzeszenia niepodległości Ukrainy. Według oświadczenia Chatajewicza, rokowania te miał prowadzić pułk. Konowalec osobiście z gen. Goeringiem.

Podczas rokowań ze strony Niemiec wysunięto, zaś ze strony Konowaleca zaakceptowano przyznanie Niemcom koncesji na Ukrainie w dziedzinie przemysłu metalurgicznego i wojennego, rozciągnięcie niemieckiej kontroli nad armią i polityką zagraniczną Ukrainy, wzajemian za co czynniki niemieckie miały przyrzec poparcie Niemiec dla wszystkich poczynań ukraińskiego ruchu nacjonalistycznego, zmierzającego do połączenia wszystkich ziem, zamieszkałych przez Ukraińców, w jedno państwo ukraińskie.

Oświadczenie Chatajewicza zostało powtórzone przez całą prasę sowiecką.

Biuro Koncertowe M. Tuerka — Sala Polskiego Tow. Muzycznego

W piątek 29 grudnia 1933 r. — Jedyne Wieczór Humoru, Poezji i Piosenek WYKONAWCY

KAZIMIERZ „LOPEK” KRUKOWSKI

z udziałem MARYLI KORSKIEJ.

Bilety do nabycia w magazynie nut Seyfartha ulica Akademicka 6.

2497

Uposażenia sędziów i prokuratorów według nowych norm uposażeniowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz.) Dowiadujemy się, że na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów o zasadach zaszerogowania do grup uposażeniowych sędziów i prokuratorów, pobierać oni będą następujące uposażenia zasadnicze:

I. prezes, prezesi i I. prokurator Sądu Najwyższego, I. prezes i prezesi Najwyższego Trybunału Administracyjnego według grupy I.

Sędziowie i prokuratorowie Sądu Najwyższego, sędziowie Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezesi, wiceprezesi i prokuratorowie sądów apelacyjnych — według grupy I lub II.

Sędziowie i wiceprokuratorowie sądów apelacyjnych, sędziowie śledczy do spraw wyjątkowego znaczenia, prezesi, wiceprezesi oraz prokuratorowie sądów okręgowych — według grupy II. lub III.

Sędziowie i podprokuratorowie sądów okręgowych, sędziowie śledczy, sędziowie grodzcy, przewodniczący i zastępcy przewodniczących sądów pracy według grup III. lub IV.

Cztery grupy uposażenia zasadniczego sędziów i prokuratorów wynoszą:

I. grupa 1.100 zł., II. grupa 800 zł., III. grupa 575 zł., IV. grupa 425 zł.

150 milionów fr. odszkodowania dla ofiar katastrofy pod Lagny.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 grudnia. (Sz.) Z Paryża nadchodzą dalsze wiadomości o katastrofie pod Lagny.

Towarzystwo kolejowe poniosło wskutek katastrofy olbrzymie straty materialne. Obliczają, że suma odszkodowań, jakie będzie musiała wypłacić rannym i rodzinom zabitych wyniesie około 150 milionów franków.

Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, winę ponosi dyrekcja kolei wschodniej, która nie przedsięwzięła należytych środków ostrożności. Prasa paryska atakuje dyrekcję kolei w bardzo ostry sposób.

Gdy do Paryża nadeszła wiadomość

o katastrofie, tłum rozpoczął demonstrację przeciw zarządowi kolei. Jedyne dzięki interwencji policji nie udało się tłumowi wtargnąć do biur dyrekcji.

Warszawa, 28 grudnia. (PAT). W związku z katastrofą kolejową pod Paryżem, minister spraw zagranicznych Beck wysłał na ręce ministra spraw zagranicznych Francji Paul Boncoura depeszę treści następującej:

„Głęboko wzruszony wiadomością o strasznej katastrofie, która spowodowała tyle ofiar, proszę o przyjęcie wyrazów żalu i współczucia w imieniu rządu polskiego“.

Adwokat oszukał szereg nauczycieli.

Przemyśl, 28 grudnia. Prokuratura przemyska prowadzi obecnie dochodzenia w sensacyjnej aferze oszukańczej.

W ostatnich dniach listopada b. r. pojawiło się w prasie drobne ogłoszenie, podpisane kryptonimem „Informator“, przyrzekające pośrednictwo w uzyskaniu posad nauczycielskich w państwowych szkołach powszechnych. W odpowiedzi na zgłoszenia otrzymali wszyscy reflektanci listy, w których „Informator“ występujący już jawnie jako dr. Alojzy Harasymow, adwokat w Dubiecku pod Przemyślem przyrzekał wyrobienie posady nauczycielskiej, żądając w zamian za pośrednictwo kwoty 300 zł. płatnej w ratach miesięcznych. Pierwsza rata miała być płatna natychmiast, w kwocie 60 zł. reszta po uzyskaniu posady.

Sprawa zainteresował się kierownik przemyskiego wydziału śledczego komisarz P. P. dr. Weiss, który wszczął dochodzenia. W wyniku śledztwa, prokuratura nakazała natychmiastowe aresztowanie dr. A. Harasymowa. Aresztowany adwokat został odstawiony do więzienia przemyskiego sądu okręgowego.

Do wydziału śledczego w Przemyśle napływały w dalszym ciągu doniesienia przeciw dr. Harasymowi. Autorami doniesień są poszkodowani bezrobotni inteligenci z Warszawy, Częstochowy i t. d.

Portrety Hohenzollernów w urzędach i biurach.

Berlin, 28 grudnia. (PAT). Pruski minister gospodarki polecił zawiesić na dawnych miejscach w biurach i lokalach urzędowych portrety byłej dynastii Hohenzollernów oraz godła monarchii, które usunięte zostały po ogłoszeniu republiki niemieckiej w roku 1919.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumeryj S. FEDER, Sykstuska 7 i Kornejka 15a.

— Odznaczenie działacza w Brzeżanach. P. wojewoda Maruszewski wręczył w Urzędzie wojewódzkim tarnopolskim p. Bronisławowi Czurukowi, pełnomocnikowi dóbr hr. Potockiego w Raju p. Brzeżany dyplom i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski w obecności p. wicewojewody Gintowt-Dziwiałowskiego i naczelników wydziałów. (Wschód).

9.500-kilometrowa trasa Challenge'u 300-tys. osób w orszaku pogrzebowym

Warszawa, 28 grudnia. (PAT) Po wymianie odpowiedniej korespondencji z aeroklubami państw zainteresowanych i po bezpośrednim porozumieniu się sekretarza gen. Aeroklubu Ręplitej z przedstawicielami tych aeroklubów, została ostatecznie załatwiona sprawa trasy lotu okrężnego Challenge'u w r. 1934.

Długość trasy wynosi około 9.500 km. Trasa lotu wędzie przez nast. miasta: z Warszawy, przez Królewiec, Berlin Kolonie, Brukselę, Paryż, Bordeaux, Pau, Madryt, Sewillę, Casablanca, Meknes, Sidi bel Abbas, Algier, Biskrę, Tunis, Neapol, Rzym, Rimini, Zagrzeb, Wiedeń, Brno, Pragę, Katowice, Lwów, Wilno z powrotem do Warszawy.

W 15-tą rocznicę oswobodzenia Wielkopolski.

Poznań, 28 grudnia. (PAT) 15-ta rocznica wypędzenia Niemców z Wielkopolski, zorganizowana przez specjalny komitet z generałem Taczakiem na czele, obchodzona była przez całe społeczeństwo niezwykle uroczysto. Wczoraj po uroczystym nabożeństwie odbyła się na placu przed Zamkiem de filada oddziałów powstańczych, byłych wojskowych, przysposobienia wojskowego, stowarzyszeń, związków itp.

Dziś popołudniu na placu Wolności zebrały się oddziały byłych wojskowych, strzeleckie, delegacje pułków poznańskich z generałem Zahorskim na czele, komitet obchodu oraz rzesze publiczności. Po odegraniu hasła wojska polskiego, generał Taczak zapalił ustawiony na placu stos drzewa, równocześnie podniesiono na maszcie flagę o barwach narodowych, przyczem gen. Taczak dał sygnał do jednominutowej ciszy. Po uczczeniu pamięci poległych w powstaniu wielkopolskim, rozległo się z Cytadeli 12 strzałów armatnich.

P. Marszałkowa Piłsudska w Krynicy.

Krynica, 28 grudnia. (PAT) Dziś przybyła do Krynicy p. Marszałkowa Piłsudska z córkami, oraz małżonka wojewody warszawskiego p. Twardo. Przybył tu również minister spraw wewnętrznych Pieracki.

DARMO

Małe i cenne upominki, dostaje każdy kupujący, w perfumeriach S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

ZE SPORTU.

LECHJA—HASMONEA 10:0 (2:0, 4:0, 4:0).

(s.) Zawody o mistrzostwo okręgu. Obie drużyny w składach osłabionych. Bramki strzelili Sokolowski 7, Kamiński, Demkowski i Pieszczak po jednej. Sędziował p. Sawaryn.

PRASA HOLENDERSKA O ZWYCIĘSTWIE POLSKICH PIŁKARZY.

Haga, 28 grudnia. (PAT) Prasa holenderska, która z wielkim zainteresowaniem śledziła przebieg gry naszych piłkarzy w Berlinie, a następnie zwycięstwo drużyny krakowskiej w Holandji, Belgii i Francji, wyraża się obecnie z pełnym uznaniem o zwycięstwie Krakowian nad drugą drużyną Holandii. Prasa nie szczędzi pochwał pod adresem polskich piłkarzy i podnosi, że rezultat meczu mógł wypaść jeszcze gorzej dla Holendrów. Wielki dziennik „De Telegraaf” pisze, że chociaż Polacy nie posiadają reputacji „cu downej” gry Austriaków, to jednak przewyższają swą „oudowną” grą właśnie Austriaków.

W stosunku do poprzednich propozycji, trasa lotu objęłaby również Belgie.

Termin Challenge został ustalony i zatwierdzony przez Międzynarodowy Związek Lotniczy na ostatnim zjeździe w Kairze na czas od 28 sierpnia do 15 września 1934 r.

Rybakow na ławie oskarżonych.

Wczoraj pod przewodnictwem r. Witoszyńskiego rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw Borysowi Rybakowowi, urzędnikowi magistratu, oskarżonemu z art. 262 k. k.

Według aktu oskarżenia B. Rybakow, jako zarządca realności miejskiej przy ul. Kętrzyńskiego 1. 76, przywłaszczył sobie czynsz, ściągający od lokatorów na rzecz gminy, oraz należność za używanie łaźni w kwocie 7500 zł. 69 gr. Poza tym oskarżony jest o to, że w kwestionariuszu zgłoszeń lokatorów wpisał datę późniejszą w 37 wypadkach.

Rybakow oświadczył na dzisiejszej rozprawie, że nie poczuwa się do winy i że żadnych pieniędzy nie sprzeniewierzył.

Świadek K. Szandrowski, radca magistratu, zeznaje, że gdy nadużycia Rybakowa wyszły na jaw, prezydent Dro-

Paryż, 28 grudnia. (PAT) Z Barcelony donoszą, że pogrzeb prezydenta Katalonii Macia przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacji żałobnej. Pamięci zmarłego oddano hołd około 300.000 ludzi. W pogrzebie wzięł udział prezydent republiki hiszpańskiej, członkowie rządu, wszystkie stowarzyszenia katal-

ońskie, wojsko, władze lokalne i korpus konsularny.

Naliczono przeszło 3.000 sztandarów. Zwłoki pochowano na cmentarzu w grobowcu wystawionym kosztem miasta.

Ustępstwa gospod. Francji na rzecz Anglii.

Londyn, 28 grudnia. (PAT) Otrzymało tu wiadomość, że 27 b. m. na posiedzeniu rady ministrów w Paryżu zniesiono 15 proc. dodatek do taryfy celnej, nałożony na wwożone do Francji towary angielskie, jako ekwiwalent za obniżkę kursu funta szterlinga. Zniesienie dodatku obowiązywać będzie od 1 stycznia 1934 r.

Decyzja rządu francuskiego nastąpiła formalnie na tej zasadzie, że funt przestał się wahać i może być uważany w stosunku do franka franc. za walutę stałą, wyrównując się na poziomie 83.50 fr. za funt. W kołach politycznych twierdzą jednak, że gospodarcza koncesja rządu francuskiego wobec Wielkiej Brytanii nastąpiła po uzgodnieniu poglądów między min. Si monem a Paul Boncour'em w sprawie ponownego współdziałania francusko-angielskiego w Genewie.

Odrzucone przez Francję propozycje Hitlera.

Paryż, 28 grudnia. (PAT) Wczorajsze posiedzenie rady ministrów poprzedzone zostało zebraniem ministrów Daladiera i Sarrauta w obecności ministra Paul Boncoura i premiera Chautempsa. Zebranie trwało trzy godziny.

Czterej byli premierzy dyskutowali nad informacjami otrzymanymi z Berlina, gdyż wbrew twierdzeniom nie było dotychczas negocjacji między Francją a Niemcami.

„Figaro” pisze, iż czterej ministrowie doszli zgodnie do wniosku, że należy odrzucić propozycje bezpośrednich rozmów francusko-niemieckich między szefami rządów tych dwu państw.

Według „La Liberté”, rząd francuski postanowił utrzymać dotychczasowe stanowisko, z czego wynika, że Francja nie może się zgodzić na:

- 1) przyjęcie paktu nieagresji, który podważyłby pakt locarneski,
- 2) na utrzymanie przez Niemcy formacji paramilitarnych, w liczbie 2 i pół miliona ludzi,
- 3) na dyskusję sprawy rozbrojenia poza Genewą, w szczególności poza ramami Ligi Narodów.

Zdaniem dziennika, minister Paul Boncour wypowiedział się za wystaniem ambasadorowi Francji w Berlinie instrukcji, polecających oświadczyć

Hitlerowi, że Francja nie może się zgodzić na rozpoczęcie rokowań na podstawie roszczeń przedstawionych ostatnio przez kanclerza Rzeszy.

Ten sposób załatwienia sprawy utrudniłby nowe rozmowy, w czasie których może dojść do zbliżenia też Berlina i Paryża. Do punktu wadzenia Paul Boncour miał się przychylić również i Chautemps. Stanowisko takie może jednak natrafić na sprzeciw rady ministrów, gdyż niektórzy ministrowie sądzą, że tego rodzaju procedura może dać powód do niewłaściwego tłumaczenia wartości takich rozmów.

Berlin, 28 grudnia. (PAT) Prasa niemiecka śledzi szczególnie pilnie przebieg konferencji dyplomatycznych w Paryżu. Organ Hugenberg'a z niezadowoleniem notuje jako jeden z wyników rozmów świątecznych w Paryżu decyzję francuskiego i angielskiego trzymania się ram Ligi Narodów w przyszłych rokowaniach z Niemcami.

„Der Deutsche” urzędowy organ nar. socialist. Frontu pracy wskazuje, że ambasador Poncet otrzymał ma nowe instrukcje w sprawie prowadzenia rozmów z kanclerzem Rzeszy, przyczem dziennik wyraża wątpliwość, czy prowadzenie rozmów na dotychczasowej platformie może doprowadzić do porozumienia w sprawie rozbrojenia. Rząd francuski, — pisze dziennik — ma podkreślić wyraźnie, że celem rozmów będzie rozbrojenie, nie zaś dozbrojenie, gdyż zadośćuczynienie żądaniom niemieckim wysunętym ostatnio przez kanclerza Hitlera byłoby równoznaczne z dozbrojeniem.

Nasz konkurs na nowelę.

W lipcu b. r. ogłosiliśmy na łamach pisma naszego konkurs na nowelę, o którego wyniku rozstrzygnąć mają nasi czytelnicy. Plan konkursu był bardzo obfity — napłynęło bowiem do redakcji kilkadziesiąt utworów, których jednak znaczna liczba nie nadawała się do druku z powodu niedostatecznej literackiej opracowania albo nieodpowiednich rozmiarów, niektóre utwory zaś nie miały właściwej formy noweli.

Wybraliśmy zatem tylko te utwory, które odpowiadały warunkom konkursu.

Nowele konkursowe były drukowane w „Słowie Polskim” i „Gazecie Lwowskiej”, a mianowicie: dnia 14 sierpnia nowela „W cztery oczy” (go dło: Ewa Norten), 21 sierpn. „Odplata” (Hermeticos), 28 sierpnia „Stępowe dusze” (Nie-góral) i „Szklanka mleka” (Serce), 4 września „Trzydzieści cegieł” (Esclavé) i „Fuksję” (J. d'Ossa) 11 września „Kłam szczęście” (Allan) i „Fajka czy dziewczyna” (Signum), 2 października „Szczęśliwa jesień Jazdona” (Marion) i „Notatka z gazety” (Nie znany człowiek) 9 października „Ję o czy” (Ars longa, vita brevis) i „Zielona skrzyneczka” (Jurek), 16 paźdz. „Zegarmistrz” (Gnom) i „Puk” (Awjaz), 23 paźdz. „Nóż gilotyny” (Aleksy), 30 paźdz. „Głupia matka” (M. H. M.) i „Wizyta w ruderze” (Los), 7 listopada „Syn Marjanny Głozekki” (Maurycy Erwan), 21 listopada „Zemsta Krupki” (Jot-Es-Jot) i „Katastrofa” (Artur Reiberg).

Zamykając rozpisany przez nas konkurs, upraszamy naszych Czytelników, by zechcieli wziąć udział w głosowaniu. Odbywać się ono będzie za-

pomocą specjalnego kuponu, który za mieszczamy obok.

Termin głosowania upływa z dniem 10 stycznia 1934. Za najlepszą uznana będzie nowela, która uzyska największą ilość głosów. Autor tej noweli otrzyma I nagrodę w kwocie 150 zł. Na stepne dwie nagrody (100 i 50 zł.) zostaną przyznane według kolejności otrzymanych głosów.

KUPON

uprawnający do głosowania

Nazwisko autora wzgl. godło, którem zaopatrzył swój utwór.....

Tytuł noweli.....

Nazwisko głosującego.....

Adres.....

Zatrucie czadem.

W mieszkaniu Wróblewskich przy ul. Torosiewiczza 22 zatkano wczoraj zawczasie pięć. Około godz. 15-tej sąsiedzi zauważyli czad wydobywający się z ich mieszkania. Wyważono drzwi i zawezwano natychmiast Pogotowie Ratunkowe. Lekarz udzielił za-trutym 52-letniej Marii Wróblewskiej i 25-letniej Józefie Wróblewskiej pomocy, pozostawiając je w opiece domowej.

Dzieje pewnego „nieporozumienia“.

W ostatnim zeszycie tygodnika „Polska Gospodarka“ (z 23 grudnia) znajdziemy interesujący, bo oparty na relacjach polskich placówek dyplomatycznych i konsularnych artykuł o t. zw. długach wojennych państw europejskich wobec U. S. A. Artykuł ten, jako mogący zainteresować szersze kręgi naszych czytelników, pozwalamy sobie przedrukować w całości.

Problem t. zw. długów wojennych, gdzie szereg państw europejskich występuje w charakterze dłużników Stanów Zjednoczonych Ameryki, nie został bynajmniej — wbrew początkowym pozorom i zapowiedziom — wyjaśniony w ciągu 1933 roku. Tem niemniej zagadnienie to poważnie straciło na ostrości i w chwili obecnej nie wzbudza nawet ułamka tego zainteresowania, jakim się cieszyło przed rokiem.

W związku z terminem płatności kolejnej raty długów wojennych, który upłynął w dniu 15 grudnia, nie od rzeczy będzie przypomnieć pokrótce historię „nieporozumienia“ na tem tle, powstałego między Europą a Stanami Zjednoczonymi.

Problem długów wojennych przedstawia się niejednakowo w różnych krajach z uwagi zarówno na wysokość zadłużenia, warunki spłaty, jak i na jego pochodzenie, oraz ewentualną część słowa kompensację w innych należnościach. Powszechnie jednak pogorszenie się sytuacji finansowej w okresie kryzysu sprawiło, że ciężar długów wojennych, będących pożyczkami konsumpcyjnymi — (a z których wpływ dawno już został skonsumowany) — stał się nieproporcjonalnie duży dla skarbu wszystkich dłużników amerykańskich. Zbyt duże obciążenie budżetów europejskich ratami dłużnymi z tytułu pożyczek, które nie zwiększyły zamożności krajów dłużniczych — jest właściwie głównym powodem faktycznej niemożności płacenia.

W lecie 1932 r. zaszedł poza tem jeszcze jeden fakt wielkiej wagi, który jeszcze bardziej utrudniając natężenie dłużnikom Stanów Zjednoczonych wywazywanie się z ich zobowiązań, dał im przekonujący argument, przemawiający za kardynalną rewizją umów dłużnych. Chodzi tu, oczywiście, o konferencję lozańską, w której wyniku byli sojusznicy — praktycznie biorąc — rzekli się odszkodowań wojennych ze strony Niemiec (formalnie biorąc, zgodzili się na redukcję reperatury do nieznacznej sumy bez określonego terminu spłaty). Do kroku tego, poczynionego przez zwycięzców wielkiej wojny, były one zupełnie niedorzecznie zachęcane przez Stany Zjednoczone Ameryki. Już od czasu słynnego moratorium Hoovera Stany Zjednoczone dość wyraźnie zaczęły popierać teorię, że redukcja lub zniesienie reperatury przyczyni się do osłabienia natężenia kryzysu, lub nawet do wyraźnej poprawy. W istocie chodziło im o coś zupełnie innego; przypuszczano mianowicie, że zerwanie się reperatury niemieckich poprawi sytuację płatniczą Niemiec do tego stopnia, że będą one mogły regularnie uiszczać swoje należności pochodzące z tytułu długów wojennych wobec Stanów Zjednoczonych, sięgające sum bardzo poważnych.

Niezależnie, zresztą, od istotnych powodów, które kierowały rządem Stanów Zjednoczonych, gdy wpływał na zerwanie się reperatury — decyzje lozańskie pozbawiły wiele państw dłużników Ameryki poważnych wpływów z tytułu odszkodowań. Zupełnie naturalna jest przeto rzecz, że państwa, robiące to poświęcenie na rzecz Niemiec — rzekomo — dobrobytu światowego — dopatrzwały się iuncim między reperaturami długami międzysojuszniczymi, a

długami wobec Ameryki. To też w Lozannie jeszcze — ku wielkiemu zaniepokojeniu Stanów Zjednoczonych — postanowiono uzależnić ratyfikację umów, dotyczących „redukcji“ odszkodowań niemieckich, od idącej w tymże kierunku rewizji problemu długów wojennych. Jednocześnie państwa europejskie zawiesiły spłatę należnych im nawzajem od siebie sum z tytułu długów międzysojuszniczych.

Okres przedwyborczy i wybory prezydenta Stanów Zjednoczonych, sprawiły, że praktycznie problem ten — w związku ze zbliżającym się terminem płatności raty w dniu 15 grudnia 1932 r. — zaczął być dyskutowany dopiero w połowie listopada. Odrazu trafiło przytem na niebywały upór Stanów Zjednoczonych, nie chcących uznać oczywistych i zupełnie przekonujących argumentów dłużników. Stany Zjednoczone nie zgodziły się nawet na moratorium raty grudniowej w celu przeprowadzenia rokowań zasadniczych z dłużnikami.

Niepewny do ostatniej chwili wynik ożywionej wymiany not Europy (przewodzący Anglii i Francji) ze Stanami Zjednoczonymi, wywołał stan wysokiego napięcia i zdenerwowania. Poważna baissa funta oraz unadek rządu Heriotta we Francji są najskrajniejszymi dowodami tego zamieszania. Ostatecznie dzień 15 grudnia zastał Europę podzieloną na dwa obozy: tych, co zapłacili (na czele z Anglią), oraz nieplacących (m. in. Francja i Polska).

Niezapłacenie raty grudniowej przez kilka państw, doskonale zresztą umotywowane, wywołało w Stanach Zjednoczonych ożywione protesty i nawet zapowiedzi represji. Następny okres kilkunastu tygodni zaznaczył się usiłowaniami nawiązania rozmów na te-

mać długów, jednak wysiłki te — z uwagi na doktrynerskie stanowisko Stanów Zjednoczonych — spełzły na niczem. Istotnie, przez cały czas istnienia tego problemu Stany Zjednoczone, nietylko okazały się głuche w stosunku do argumentów, wyżej przez nas wytuszczonych (trudna sytuacja finansowa dłużników, zerwanie się pod wpływem Stanów Zjednoczonych reperatury niemieckich), lecz także wykazały absolutne niezrozumienie związku, istniejącego między zobowiązaniami a handlem zagranicznym. To też wszelkie nadzaje dłużników na zwiększenie eksportu do Stanów Zjednoczonych, na rachunek spłaty długów okazały się złudniami.

W ten sposób zbliżył się termin płatności raty czerwcowej (dnia 15 czerwca 1933 r.). Sytuacja okazała się w stosunku do sytuacji z przed pół roku zupełnie zmienioną: po pierwsze — zainteresowanie problemem było znacznie słabsze, po drugie — Stany Zjednoczone dostały znacznie mniej. Mimo szeregu ustępstw natury walutowej, przyznanych przez Roosevelta (spłata w dolarach papierowych lub w srebrze po bardzo korzystnym kursie), pewna grupa dłużników ponownie nie uiszczała, większość zaś pozostałych wpłaciła nieznaczne odsetki należnych sum w formie „zaliczek“. Do zaliczek takiej ograniczyła się także m. in. i Anglia.

Termin płatności raty grudniowej z r. b. przeszedł jeszcze „ciszej“ niż termin czerwcowy. Większość państw dłużniczych już zawniosła powyższą decyzję w sprawie płatności długów. W ostatecznym wyniku całą ratę, zresztą nieznaczna, zapłaciła tylko Finlandia; W. Brytania, Włochy, Czechosłowacja, Łotwa i Litwa ograniczyły się do „zaliczek“, w większości wypadków paro-

centowych; natomiast Francja, Polska, Belgia, Węgry i Estonia nie wpłaciły nic. Państwa nieplacące nic lub wpłacające tylko „zaliczkę“, wysłały do wierzyciela odpowiednie noty, w których uzasadniają niemożność zapłacenia raty i wyrażają w dalszym ciągu gotowość podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie uregulowania tego problemu“).

W ten sposób w dniu 15 grudnia r. b. Stany Zjednoczone otrzymały na poczet długów wojennych ok. 9 mil. dol. zamiast należnych ok. 153 mil. dol.

Dotychczasowy przebieg całej sprawy, sytuacja finansowa dłużników oraz waga innych względów, przemawiających za rewizją od podstaw problemu długów wojennych — każą przypuszczać, że państwa europejskie będą konsekwentnie broniły swego stanowiska. Z drugiej strony trwanie Stanów Zjednoczonych w uporze przy jednocześnie zmniejszeniu się zainteresowania społeczeństwa problemem długów — uzasadniają przypuszczenie, że formalne załatwienie tej sprawy nastąpi w szybkim czasie. Nie brak nawet skrajnych opinii, że problem został już faktycznie rozwiązany, i że długi wojenne będą *via facti* zniesione, gdyby nawet uznanie tego stanu rzeczy przez wierzyciela wymagało długiego na siebie czekać. b. w.

*) Wysokość raty grudniowej długa polskiego wynosi dol. 4,952 tys., z czego na amortyzację przypada dol. 1393 tys., na oprocentowanie zaś dol. 3559 tys. Treść noty Rządu polskiego, wyszczególniającej powody, dla których Polska nie jest w stanie zapłacić swego długu, oraz donoszącej rządowi Stanów Zjednoczonych o gotowości podjęcia z nim bezpośrednich rokowań co do uregulowania tej sprawy, zna na jest naszym czytelnikom z depesz. — (Przyp. Redakcji).

Tragedja murzyńska.

W jednym z pism warszawskich ukała się uwaga, wyszła z pod pióra prawdopodobnie amerykańskiego autora, dotycząca osławionego „prawa lynchu“. Uwagi te biorą asumpt z głośnej dziś na całym świecie sprawy „dziewięciu murzynów z Alabamy“, oskarżonych o zgwałcenie dwu białych kobiet, i trzykrotnie już mimo kasacji Sądu Najwyższego skazywanych przez sąd przysięgłych z Alabamy na karę śmierci.

Artykuł ten ujmując w ciekawy sposób problem genezy, tego strasznego zwyczaju, który pochłoniął już w Ameryce tysiące ofiar. Przyczynę rozpowszechnienia smutnej tradycji lynchu widzi w rzeczach i ideach znacznie głębszych, niż te w których dotychczas je znajdowano. Mają te przyczyny zabarwienie polityczno-społeczne i ekonomiczne.

Ażby sobie to należycie uświadomić, trzeba sięgnąć do czasów jeszcze wojny secesyjnej, popularnie zwanej wojną Północy z Południem. Jak wiadomo, chodziło tu, o wyładowujący się w krwawych walkach spór między północnymi i południowymi stanami Ameryki Północnej, który ostatecznie skończył się zwycięstwem północnych. Skutkiem tej wojny było oficjalne i ustawowe zniesienie niewolnictwa murzynów, o którą to też i w imię której rzekomo toczyły walkę Stany Północne. Trzeba jednak naiwności, by sądzić, że praktyczni Jankesi potę przelali krew w wojnie domowej, by dać prawo obywatelstwa dziesięciu milionom, jednakowo przez wszystkich na Północy i na Południu znienawidzonym murzyńcom. W rzeczywistości chodziło tu o rozszerzenie rynków zbytu, dla rozrastającego się w owej epoce nader gwałtownie przemysłu i produkcji północnych stanów. Rynku tego nie mogły stanowić miliony murzynów, pracujących jako niewolnicy bezpłatnie na południowych plantacjach. Nie mieli oni żadnej siły kupna. Uczyńnię więc ich napozór równo-

uprawnionymi obywatelami miało na celu stworzenie z nich jedynie skwapliwych i niewybrednych konsumentów północnej produkcji.

Niemniej jednak odwieczna odraza konserwatywnego mimo wszelkich pozorów Amerykanina do kolorowych została. Została także ciąga troska o to, ażeby konsumenta tego niewolniczo do produkcji swojej przywiązać. I w perypetiach związanych z tą właśnie odrzą i z temi obawami leży istota prawa, czy sądy lynchu.

Prawdziwy amerykański jest przede wszystkim z gruntu kapitalista. Nie dość na tem. Ten kapitalizm przekonał się, że jest związany w całej pełni z dużymi wymogami komfortu i możliwości życiowych, które są udziałem każdego prawie Jankesa. Temu światu poglądowi, nie sprzyja pauperyzm i za dawalanie się małym murzyńcom, czy też innych obcokrajowców, obdarzonych wśmólnym pogardliwym mianem „kolorowych“. Tembardziej, że ci „kolorowi“ są faktem, a raczej siłą swego nieszczęsnego losu, stoja po drugiej stronie barykady. Pragną rewolucji społecznej i dla niej pracują. Oni są działaczami przeważnie wyrotowych ruchów. Tego liberalna i apodyktyczna kapitalistyczna opinia ogólnie-amerykańska znieść nie może. Szuka więc w jakikolwiek sposób wszelkich możliwych sankcji dla uciążliwych „kolorowych“.

Często nie chodzi tu jedynie o murzynów. Podobnie sprawa ma się z Włochami, czy też innymi cudzoziemcami. A trzeba pamiętać o tem, że nigdzie czynniki rządowe nie są tak terrorizowane przez opinię publiczną, bez względu na jej słuszność, jak właśnie w USA. Toteż nawet w tych wypadkach, gdzie lynchu zdoła się uniknąć, wyroki sądowe są treścią i polderowaniem idą po myśli tego usankcjonowanego zwyczajem bezprawia. Poprostu skazuje się na śmierć murzynów, których czyjakolwiek zawiść czy też głupota oskarży o zbrodnię. — w tym

wypadku zgwałcenie białej kobiety, pisanie listów anonimowych, czy też coś w tym rodzaju. Sąd wydający w takiej sprawie wyrok, sędziowie przysięgli orzekający w trybunale o winie nieszczęsnym oskarżonym zdają sobie sprawę, że jeśli nie wydadzą skazującego wyroku, czeka ich śmierć z ręki rozbestwionego tłumu.

I w tych wypadkach, gdy zdarzy się, że mieniony trybunał wyda wyrok w imię prawdziwej sprawiedliwości, czeka takie orzeczenie uwalnianie kasacja ze strony najwyższego trybunału. Tutaj już w grę wchodzi czynnik, o którym wspominaliśmy na początku, to jest czynnik interesu dominującej klasy społecznej i politycznej. Interes ten wymaga bezwzględnych represji przeciw tym elementom, które są dla istniejącego ustroju niewygodne a więc murzyni i kolorowi znajdują się między dwoma kołami młyńskiego, które ścierają ten nieszczęsny element martyrologii, co dnia niemal zapisującej się nowymi wypadkami. Z jednej strony odraza i nienawiść rasowa tłumu, z drugiej zaś bezwzględna walka, którą wypowiedział im ustrój.

Nie od czego innego, jak właśnie od wahań, którym te dwa momenty podlegają, należy doła murzynów w Ameryce. Obecnie czeka się z napięciem na los, który sprawiedliwość amerykańska wyznaczy „dziewięciu z Alabamy“ Sprawa ta, jest drugim momentem „tragedji amerykańskiej“ w stylu Saccy i Vanzettiego.

Pisma hr. Stefana Tiszy.

Nakładem węgierskiej Akademii Umiejętności wyszedł 5 tom pism hr. Stefana Tiszy, b. premiera Węgier. Jak wynika z listów hr. Tiszy opublikowanych w tym tomie nieodstąpił on od swego antianeksjonistycznego stanowiska, nawet w czasie orężnych sukcesów armii państw centralnych w latach 1915 i 1916.

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumowej S. FEDER, Sykstuska 7 i Kobernika 15a.

Wiadomości bieżące

29

grudnia
1933

Piątek

Tomasza

luto: Eugeniusza

Wschód słońca 7:45

Zachód słońca 15:31

TEATR WIELKI

Piątek 29 bm. godz. 7.30 „Fraulein Doktor”.

Sobota 30 bm. godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”.

Niedziela 31 bm. godz. 3.30 „Fraulein Doktor”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”. — Godz. 11 w nocy „Rewia Sylwestrowa”.

Poniedziałek 1 stycznia 1934 r. godz. 3.30 „Porwana naręczona”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”.

Wtorek 2 stycznia 1934 godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”.

Sroda 3 stycznia 1934 godz. 7.30 „Pieniądze to nie wszystko”.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek 29 bm. godz. 7.30 „Stefek”.

Sobota 30 bm. godz. 7.30 „Stefek”.

Niedziela 31 bm. godz. 3.30 „Moja siostra i ja”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Stefek”. — Godz. 11.30 „Fotel 47” (premiera).

Poniedziałek 1 stycznia 1934 godz. 3.30 „Moja siostra i ja”, ceny najniższe. — Godz. 7.30 „Stefek”.

Wtorek 2 stycznia 1934 godz. 7.30 „Stefek”.

Sroda 3 stycznia 1934 godz. 7.30 „Stefek”.

COLOSSEUM: Film „W cieniu krzyża”. Rewia: „Szopka pod choinką”.

KINOTEATRY.

ADRJA: „Szydła zdrajców” i „Flip i Flap jako pogromcy”.

APOLLO: „Wyrok życia” Eichlerów na, Damięcki.

ATLANTIC: „Zabawka”.

CASINO: „Brat diabła” i „Flip i Flap”.

CHIMERA: „Król cyganów”.

GRAZYNA: „Węgierska miłość” i rewia.

KOPERNIK: „Biały upiór”.

MARYSIENKA: „Sabra”.

MIRAŻ: „Śpiew, całus, dziewczyna”.

MUZA: „Laurel i Hardy”, komedia.

PALACE: „Prokurator Alicja Horn”.

PAN: „Prawo do grzechu” oraz rewia.

PASAŻ: „Ken Majnard bandyta de-
dektyw”.

RAJ: „Pieśń nocy” Jan Kiepusa.

SŁONCE: „Doktor Jekel” oraz rewia.

STYLOWY: „Chandu”, rewia „Co gwiazdy wróżą”.

SWIT: „Sierżant X” Iwan Możuchin

UCIECHA: „Miłość i zemsta dońskie
ko kozaka”, oraz świąteczna rewia.

— Teatr Rozmaitości. Noc Sylwestrowa

w Rozmaitościach zapowiada się niezwy-
kle wesoło. Próby bywało wesołej
komedii ośmiora słynnego majstra dowcipu
Vernonilla pt. „Fotel 47” dobiegała już
końca. Przygody miłosne słynnej aktorki
i dowcipne intrygi, w które wstają wpla-
tane niesłychanie komiczne postacie, któ-
re ją otaczają, tworzą niewyczerpane źród-
ło humoru tej świetnej komedii. Zabawa
zapowiada się tem weselej, że obsada ról
„Forela 47” na naszej scenie stanowią naj-
celniejsze sily Teatrów Miejskich.

— Najbliższa premiera w Teatrze Wiel-
kim. Najbliższą premierą w Teatrze Wiel-
kim będzie znakomity faktomontaż autora
Fraulein Doktor” J. Tepy „Ive Kreuger”,
którego premiera odbędzie się w pierw-
szych dniach stycznia. Próby są już w to-
ku pod kierownictwem Wacława Radul-
skiego. Głównymi odtwórcami czołowych
ról będą pp. Matusiakówna, Krasnowiec-
ki, Michulowicz, Połofski, Żurowski, Jaś-
kiewicz Krzemieński, Guttner, Stepowski,
Przystawski i inni.

— Teatr Wielki. Dzisiaj w piątek o g.
7.30 gra Teatr Wielki słynny faktomontaż
J. Tepy „Fraulein Doktor”, którego powo-
dzenie przeszło wszystkie rekordy sukces-
sów teatralnych ostatniej doby.

— Teatr Rozmaitości. Dzisiaj w piątek,
oraz dni następne gra Teatr Rozmaitości
znakomitą nowość francuskiego pisarza J.
Devala „Stefek”, która w dalszym ciągu
odnosi niespotykane sukcesy na scenie
lwowskiej.

— Niedzielne popołudniówki w Teatrach
Miejskich. Teatr Wielki gra w niedzielę
o godz. 3.30 słynny faktomontaż J. Tepy

Po katastrofie kolejowej we Francji.



Prezydent Republiki Lebrun przybył na dworzec Wschodni w Paryżu celem zło-
żenia hołdu pamięci ofiarom tragicznej katastrofy kolejowej. Na zdjęciu prezydent
Lebrun przechodzi obok długiego szeregu trumien, ustawionych w sali dworca
Wschodniego, zamienionej w kaplicę żałobną.

Szkolne karty ulgowe.

Dyrekcja Miejskiej Kolei Elektrycz-
nej zawiadamia, że młodzież szkolna
mimo ferij szkolnych może korzystać
z ulgowych biletów abonamentowych
tramwajowych po cenie normalnej od
dnia 1 stycznia 1934 r.

Bilety abonamentowe szkolne ważne
od dnia 16 stycznia do końca stycznia
1934 r. wyjątkowo za ten okres czasu
po cenie 2.50 zł. sprzedawane będą
od dnia 30 grudnia b. r. do dnia 5 sty-
cznia 1934 r. codziennie we wszyst-
kich pawilonach M. K. E. od godziny
8—19 (w niedzielę i święta od godziny

8—13), zaś w kasie abonamentowej
przy ul. Wólczej 2 w godz. od 8—
14.30 (w niedzielę i święta od godz.
8—12).

Dodatkowa sprzedaż biletów abo-
namentowych szkolnych ważnych na
okres od dnia 16 stycznia 1934 r. do
31 stycznia 1934 r. odbywać się będzie
w dniach od 14 do 17 stycznia 1934 r.
w następujących miejscach sprzedaży:
Kasa abonamentowa ul. Wólczej 1. 2
w godz. od 8—14.30. Pawilon M. K. E.
Waly Hetmańskie w godz. od 7—16.

15 stycznia w radio międzynarodowym

15 stycznia roku 1934 wejdzie w ży-
cie nowy podział fal, przyjęty na kon-
gresie w Lucernie; w dniu tym wszyst-
kie stacje nadawcze w Europie zajmą
nowe przewidziane dla nich stanowis-
ka w eterze. Początkowo miały sta-
cje przejść na nową falę o jednej i tej
samej dacie, tymczasem okazało się,
iż dla przedstawiania wszystkich nadań
na nową długość fali potrzebny będzie
okres dwóch nocy. Tak więc poczy-
nając od nocy z 14 na 15 stycznia o
północy zaczyna stacje po ukończeniu
nadawania programu przedstawiać się

na nową długość fali: przedstawianie
stacji będzie się odbywać według
zgóry ułożonej tabeli porządkowej.
Główną stacją kontrolną będzie stacja
Union Internationale de Radiodiffusion,
stacje zaś sprawdzające będą się znaj-
dowały w Berlinie, Sesto Calenda,
Bernie, Pradze, Warszawie, Mołajsku
(Rosja), Helsingforsie, Sztokholmie i
Tatfieldzie (Anglia). Wszystkie te sta-
cje będą pozostawały w stałym kom-
takte telefonicznym z Brukselą w ce-
lu wymiany wzajemnej obserwacji. Ph.

„Fraulein Doktor”. — Teatr Rozmaitości
gra „Moja siostra i ja”, najczarowiejsza
z komedii muzycznych R. Benatzkiego.

— Wielka rewia Sylwestrowa w Tea-
trze Wielkim. Ogromne zainteresowanie
wzbudziła w całym mieście zapowiedź
„Wielkiej rewii Sylwestrowej”, urzadza-
nej przez Zespół Artystów Teatrów Mie-
jskich w noc Sylwestrową dnia 31 grudnia
tj. w niedzielę o godz. 11 wieczorem.

— Kino-rewia Stylowy. W kinie Stylo-
wym ostatnie przedstawienia rewii p. t.
„Co gwiazdy wróżą”, w wykonaniu całego
zespołu z Bukojemską, Lubicz, Jedyńska,
Belskim, Amorem i Kozłarskim na czele.
W niedzielę dnia 31 grudnia o godz. 11
wiecz. odbędzie się w kinie Stylowym
Sylwester Ulubieńców w wykonaniu czo-
łowych sił rewijowych Lwowa.

— Colosseum. Tylko jeszcze kilka dni
grana będzie na scenie teatru Colosseum
przebiegająca rewia świąteczna pt. „Szopka
pod Choinką” w wykonaniu doskonałego
zespołu rewijowego „Wesoły Murzyn” pod
kier. lit.-art. „Ref-Rena” oraz film „W cie-
niu krzyża”. W następnym programie wy-
stąpi znakomity artysta rewijowy znany
ze swych występów we Lwowie w tea-
trze „Qui pro Quo” p. Leo Fuchs.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk
Pięknych we Lwowie. Otwarta w Towar-
zystwie wystawa gwiazdkowa cieszy się
dużą frekwencją zwiedzających. Składają
się na nią: Wystawa lwowskiego zespołu
grafików, wystawy zbiorowe prac Kossa-
ka Karola, Nowotnowej Janiny, Pieniążka
Józefa i Wodzieckiej Marii, nadto ogólny
Salon gwiazdkowy i kilimny ze szkół spo-
łecznych przemysłu ludowego z Drogo-
jówki i Ladczyzna. Przy wystawie zorga-
nizowany został duży salon sprzedaży,
gdzie za bardzo umiarkowaną cenę mo-
żna nabyć oryginalne dzieła mistrzów
lwowskich i zamiejscowych. Na szczegó-

na uwagę zasługuje cykl prac prof. Pie-
niażka; jest to cykl akwarel z Podhala,
Spiszu i Orawy, tego najpiękniejszego za-
kątka Polski. Wystawa otwarta jest co-
dziennie od 10 do 15 popołudniu. Człon-
ków rocznych Towarzystwa uprasza Se-
kretariat o odebranie wylosowanych dzieł
sztuki.

— Wolne posady dla lekarzy. Biuro po-
średnictwa pracy przy Izbie Lekarskiej
lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia
następujące placówki lekarskie: dyrektora
szpitala św. Jana w Warszawie; dyrekto-
ra instytutu oftalmicznego w Warszawie;
dyrektora sanatorium dla chorych płuc-
nych w Otwocku; ordynatora-chirurga w
szpitalu miejskim w Będzinie; asystenta-
chirurga w szpitalu miejskim w Często-
chowie. Wolna praktyka: a) w Piotrkow-
skiem (subs. gminne 1200 zł. rocznie); b)
w Witkowie Nowym; c) w Potulicach;
d) w Bielcach st. Biskupiec-Pomorski. —
Bliższych informacji udziela sekretariat
Biura codziennie od godziny 19—20 w lo-
kalu Izby Lekarskiej, Zybkiewiczza 23,
tel. 32-30.

— Legioniści! W piątek dnia 29 b. m.
o godz. 19-tej w lokalu Związku, ul. Zie-
lona 12, wygłosi pogadankę dr. Karol Tra-
wiński pt. „Czy kryzys się skończy?” O
liczny udział członków Zarząd Oddziału
uprasza.

— Legioniści! Wobec zarządzenia okó-
likiem Zarządu Głównego, walne zebranie
członków Związku Legionistów Polskich
we Lwowie odbędzie się w miesiącu sty-

Za 1 Zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwia-
towej o trwałym i przyjemnym zapachu
perfumerie S. FEDER, Sykstuska 7 i Ko-
pernika 15a.

50-lecie „Przeglądu Powszechnego”.

Ostatni, to jest grudniowy zeszyt
„Przeglądu Powszechnego” ukazał się
w obszerniejszych niż zwykle rozmiar-
ach oraz uroczystszej oprawie formal-
nej i treściowej. Jest to bowiem numer
jubileuszowy. W grudniu mianowicie
minęło pięćdziesiąt lat od ukazania się
pierwszego numeru tego miesięcznika,
związanego swą historią niemal z eta-
pami rozwoju polskiej myśli filozoficz-
nej, historycznej i literackiej.

Jak się dowiadujemy z artykułów,
omawiających w skrócie genezę i dal-
szy dorobek pisarski wydawnictwa te-
go, jest mało dziedzin, w których
„Przegląd Powszechny” nie znalazł-
by zainteresowania i w które nie
wszedłby ciekawością i myślą swoich
współpracowników. Powstał przed la-
ty pięćdziesięciu, jako pierwsze tego
rodzaju wydawnictwo w naszym kra-
ju, oparty o ideę propagandy katolicyz-
mu i katolickiej w życiu świeckim.
I tej idei przez te wszystkie lata, w ro-
zumieniu swoich redaktorów i współ-
pracowników najlepiej służył. „Prze-
gląd Powszechny” mimo swego religij-
nego, a więc niejako tradycyjnego
charakteru i nastawienia, umiał dla
dobra swych haseł i tez we wszyst-
kich momentach przemian dokonywują-
cych się w strukturze życia na całym
świecie i w strukturze życia politycz-
nego i społecznego polskiego, zając sta-
nowisko bardzo zbliżone do właści-
wego.

Pracę wydawniczą „Przeglądu Po-
wszechnego” zapoczątkowaną ongi
przez ks. Mariana Morawskiego z To-
warzystwa Jezusowego, kontynuując i
dzisiaj w tym samym zasadniczym to-
nie, choć w zmienionych warunkach
ustosunkowania się do problemów
ogólno - społecznych i ogólnie - polity-
cznych, zespół redakcyjny złożony pra-
wie wyłącznie z Ojców Jezuitów, pod
kierownictwem ks. Jana Rostworow-
skiego.

W ostatnim jubileuszowym numerze
uwzględniono wydatnie, poza działem
ścisłe związanym z rocznicą, zagadnie-
nia najświeższej myśli społecznej i po-
litycznej, historię i historię literatury,
oraz problemy związane z życiową re-
alizacją chrześcijańskiej moralnej filo-
zofii. Poważną część zeszytu zajął ró-
wnież przegląd wydawnictw i czaso-
pism, umiający w polemicznych skrót-
kach szczegółów zapatrywać i stanowi-
ska „Przeglądu Powszechnego” a ra-
czej reprezentowanej z niego myśli fi-
lozoficznej, wobec zdarzeń życia.

Na „Przegląd Powszechny” musi
zwrócić specjalną uwagę czytelnictwo
polskie, nawet w wypadkach negaty-
wnego ustosunkowania się do pe-
wnych momentów publicystyki tego
czasopisma. Musi zwrócić uwagę dla-
go, że jest ono doskonale skonstruowa-
nem i wyposażonem w odpowiednio
piękną i rozumną formę, przejawem
myśli katolickiej w Polsce. Tej, mimo
dużej naogół religijności naszego spo-
łeczeństwa, nigdy zbyt dużo nie spoty-
kało się u nas. Pod tym względem
przewyższała nas zawsze, nawet i to
przedewszystkiem „laicka” Francja,
„Przegląd Powszechny” jest u nas w
tej dziedzinie ewenementem. Dobrze
że ewenementem przynajmniej perjo-
dycznym. M. F.

czniu 1934. Wzywa się zatem wszystkich
członków do uregulowania zaległych wkła-
dek, gdyż w myśl statutu Legionowego
członkowie, którzy za 6 ostatnich miesie-
cy wkładek nie wpłacili, nie będą mogli
uczestniczyć w walnym zebraniu. Ostat-
czny termin walnego zebrania zostanie po-
dany w terminie późniejszym.

— XIV. Doroczny Salon Fotografii Pol-
skiej LTF odbędzie się we Lwowie w sa-
lach Miejskiego Muzeum Przemysłu Art.
w dniach od 15 stycznia 1934 do 15 lute-
go 1934. Prace wystawowe należy przesy-
łać na adres Lwowskiego Tow. Fotografi-
cznego, Lwów, Dzieduszyckich 1, lub od-
dawać osobiście u portjera Miejskiego
Muzeum Przem. Art. we Lwowie, ul. He-
mańska 24, w parterze. Termin zgłoszeń
upływa 31 grudnia 1933.

— Ostre strzelanie na Zamarstynowie.
W dniach: 3, 4, 10, 11, 13, 15, 17, 18, 20,
22, 24, 25, 27, 29, 31 stycznia 1934 r. od-

Gospodarz strzela do kolendników.

Lublin, 27 grudnia. (PAT) W czasie świąt wydarzył się na kolonii Franciszków pod Lublinem wypadek morderstwa w szczególnych okolicznościach. Mianowicie przed dom jednego z gospodarzy w kolonii Franciszków, niejakiego Władysława Mierzwy przybyli z koledą chłopcy w wieku od 12 do 16 lat. Po odśpiewaniu koled chłopcy oczekiwali na jakiś datek.

W tej chwili wybiegł z chaty Mierzwa z rewolwerem w ręce i począł strzelać do chłopców, raniąc jednego z nich Kazimierza Grendlera. Kilku innych zostało rannych. Mierzwę osadzono w więzieniu w Lublinie.

bywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekroczenie połączone jest z niebezpieczeństwem dla życia, obsadzona będzie posterunkami ochronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

— Komisarz Lwowskiej Izby Rolniczej inż. Zdzisław Krzyżewski złożył zamiast życzeń świątecznych i noworocznych kwotę 250 zł. na sieroty po rolnikach.

— Zwolnienie i przeniesienie notariuszy. Agencja Wechód donosi: P. Minister sprawiedliwości zwolnił ze stanowiska notariusza z dnem 31 grudnia b. r. rejenta Izaka Rosenblatta w Obertynie. — Notariusz p. Rapala został przeniesiony z Bohorodczan do Bojszowic.

— Izba przemysłowo-handlowa zawiadamia, że dnia 4 stycznia 1934 r. o godz. 18-tej odbędzie się w gmachu Izby konferencja w sprawie importu towarów angielskich do Polski. Wyimieniony temat omówi dyrektor Polsko-Brytyjskiej Izby Handlowej p. Karol Rose.

— W niedzielę dnia 31 b. m. odbędzie się zbiórka uliczna na cele Towarzystwa Opieki nad rodzinami więźniów i nieletnimi. Puszki można otrzymywać w Ratuszu pokój nr. 36 w sobotę 30 b. m. od godz. 13—20, w niedzielę rano. Protektorat nad zbiórką przejął p. prezydentowa Drojanowska, która wzywa panie do jaknajliczniejszego udziału w tej charytatywnej akcji.

— Upoważnienie mianicznego przysięgłego. Wojewoda lwowski upoważnił dr. inż. Edmunda Wilczkiewicza do wykonywania zawodu mianicznego przysięgłego. Przysięgę służbową złożył inż. Wilczkiewicz w Urzędzie Wojewódzkim we Lwowie. (Wschód).

— Unieważnienie rejestracyjnych tablic samochodowych. Urząd Wojewódzki we Lwowie unieważnia na przeciąg trzech lat kalendarzowych tablice rejestracyjne LW.: 8984, 8532, 9877, 8317, 7584, 90030, 90566, 90842, 91371, 91109, 91467, 92265, 127 PR, 144 PR, 151 PR, 190 PR, z powodu ich zagubienia, oraz unieważnia dowody rejestracyjne pojazdów mechanicznych oznaczone nr. rej. LW.: 90199, 92283 i 91286. (Wschód).

— Koło L. O. P. P. pocztowców. Z początkiem grudnia b. r. odbyło się w obecności delegatów Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. zebranie organizacyjne delegatów pocztowych Kół L. O. P. P. miasta Lwowa, na którym utworzono Komitet Powiatowy L. O. P. P. dla funkcjonariuszów pocztowych we Lwowie. Prezesem Komitetu wybrano prezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów pana Dominika Moszore, a za stępcą wiceprezesa Dyrekcji Poczty i Telegrafów pana Alfreda Spetta.

R. Drzala poleca koldry, materace, przerabia koldry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorażczyzna l. 5, obok kina „Apollo”. 1654

Za 1 zł. — 100

gramów znakomitej wody kolońskiej kwiatowej o trwałym i przyjemnym zapachu perfumerji S. FEDER, Sykstuska 7 i Ko. pernika 15a.

Pochodzenie kontusza.

Wyraz „kontusz” wywodzi się z języka tureckiego, twierdząc, że dostał się do nas za pośrednictwem Węgrów. Ale już uczony Linde, autor wielkiego słownika języka polskiego, omawiając kontusz, zwrócił uwagę na wyraz „kandys” (= kaftan perski), spotykany nie raz u pisarzy greckich.

Zagadnieniem tem zajął się obecnie dr. Jakób Willer i rezultat swych badań przedstawił niedawno na posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Filologicznego (Koło Lwowskie). Prelegent urządził pisarzy greckich, rzeźbę grecką i hellenistyczną, malowidła wazowe i ścienne, numizmatykę. Przez porównanie tych źródeł uświadomił, że „kandys” jest pierwowzorem kontusza. Było to wierzchnie okrycie z rękawami, podczas gdy Grecy ramię nie okrywali. Długie szaty z rękawami nosili u Greków tylko aktorzy, przedstawiający królów; nadto spotykamy je w kulisie Dionysosa i w misterjach eleazyńskich. Także Melpomene, opiekunka aktorów tragicznych, wyobrażana jest w takim stroju.

Arabowie, zdobywcy państwa perskiego, kombinowali stroje staroperskie z własnymi. Rękawy sięgały do łokcia, były rozcięte zwykle, albo zwisały z przeciągania ramion. Kostium ten przyjęły wszystkie ludy muzułmańskie, mieszkańcy Kaukazu, Gorgowie i Ormianie choć byli chrześcijanami. Z persko-arabskich strojów powstały tureckie. W XVI w. Polacy przyjmują stroje od Turków i Węgrów: żupan i wierzchnie okrycie kontusz z rękami przeciętymi pas przesłonięto na wierzch. Odtąd tylko wierzchni strój nęga modę. Pod koniec w. XVII kontusz z żupanem staje się strojem powszechnym wśród szlachty i mieszczaństwa. Jan III Sobieski był pierwszym a zarazem ostatnim królem, który zawsze chadzał w kontuszu. Zarzucanie na plecy przypomniał zwyczaj staropolski. Do kostiumu polskiego należał jeszcze saidak jako znak służby wojskowej, podobnie jak gwardziści perscy mieli łuk na lewym barku i saidak na plecach.

Uderza rzecz jedna, że tylko u Turków, Węgrów i Polaków kontusz ma cechę odświętną, u ludów ujarzmionych przez Turków natomiast kontusz jest czemś codziennym, podługie są to narody zamieszkałe w jeździe konnej, słynące z jazdy. Dziwne też były dzieje i wzajemne stosunkowanie się sąsiadujących niegdyś z sobą narodów i państw od chwili, gdy wspólny wróg — Rosja zaczęła im zagrażać. Także starożytni Persowie, od których ten strój przyjęto, słynęli z jazdy i dzięki niej zyskiwali zwycięstwa. Kilkakrotnie tracili niepodległość, ale odzyskiwali ją dzięki dziwnej żywotności, ich walory moralne budziły podziw u późniejszych Greków, a zwłaszcza u pisarzy chrześcijańskich, którzy odrzucali nazwę barbarzyńców. Oni przekazali Arabom sztukę wojenną i skarby piśmiennictwa hellenistycznego wtedy, gdy cesarz Justynian usunął filozofów z Aten.

S. P.

Sylwester w Ławocznem.

W niedzielę 31 grudnia o godz. 7.55 odjedzie ze Lwowa do Ławocznego pociąg popularny Narty-Bridge, który wróci w poniedziałek 1 stycznia o godzinie 21.06. Pociąg zatrzymuje się w Skolem, Hrebenowie, Stawsku i Tuchli, gdzie podróżni mogą wysiadać, znajdując na miejscu pomieszczenie w pensjonatach, doskonałe warunki narciarskie i wesołą zabawę sylwestrową.

Koszt przejazdu w obie strony wynosi 7.20 zł.

Organizacją pobytu w dolinie Oporu zajmuje się Sekcja narciarska P.K.W., która wyznacza przewodników na wybieżki, przygotowuje tanie noclegi, a przedwyszukiem pracuje usilnie nad przygotowaniem Nocy Sylwestrowej i szeregu ciekawych imprez.

Bilety są już do nabycia w biurach: Orbis, pl. Marjański 8 i ul. Szpitalna 8, oraz Wagons-Lits-Cook, pl. Halicki 15. Nabywać należy bilety natychmiast, gdyż w razie braku dostatecznej ilości podróży pociąg musiałby być odwołany. W przeddzień odjazdu o godz. 14 pada się ewent. zmiany w biegu pociągu (wywieszki w miejscach sprzedaży biletów).

Malowniczy obchód św. Łucji w Szwecji.

W Szwecji istnieje zwyczaj obchodzenia uroczystości dnia świętej Łucji, która jest zwiastunką świąt Bożego Narodzenia. W dniu tym młode dziewczęta, jasno ubrane, z wieńcami zielonych gałązek na głowie, częstują członków rodziny ciastem lub ciasteczkami, własnoręcznie upieczonemi. Ponadto w niektórych miastach urządza pochody z pochodniami przez ulice. W otoczeniu konnych rycerzy przejeżdżała w pochodzie najpiękniejsza dziewczyna, uosabiająca świętą Łucję. Tradycja ta sięgała jeszcze pierwszych wieków chrześcijaństwa.

Od kilku lat dziennik szwedzki „Stockholms Dagblad” urządza corocznie konkurs na najpiękniejszą „Królową Łucję”. W roku bieżącym w wyniku konkursu, w którym brało udział 53.000 głosujących, wybrana została miss Anna Berg.

Nowa placówka harcerska.

Harcerstwu tarnopolskiemu przybyła nowa placówka. Z inicjatywy zarządu Związku Harcerstwa Polskiego we Lwowie w osobie gen. Popowicza, jako kierownika komisji Kół harcerstwa polskiego powstało w Tarnopolu Wojewódzkie Koło Przyjaciół Harcerzy. Ma ono na celu opiekę moralną i materialną nad Kółkami Przyjaciół Harcerzy na terenie całego Województwa tarnopolskiego.

Zarząd ukończył się w następującym składzie: Prezes wojew. K. P. H. prezes sądu K. Ceglecki, wiceprezes p. dr. Polniaszek, skarbnik p. Oleś, sekretarz dr. Machalski; członkowie zarządu: pułk. Piekarski, hr. Wołajski, nac. Kujawski, mjr. Semerga, dyr. Leszczyński, dyr. Missona, komendantka hufca harcerki harcmistrzynie H. Lejczakówna, komendant hufca harcerzy harcmistrz dr. Machalski.

Z SALI SĄDOWEJ.

Nadużycia magistrackie przed sądem.

W Sądzie okręgowym karnym przed Trybunałem orzekającym odbywała się wczoraj rozprawa przeciwko Stanisławowi Kropiwnickiemu b. kierownikowi stacji szupasowej i aresztów miejskich, oskarżonemu o sprzeniewierzenie.

Wedle aktu oskarżenia Kropiwnicki, któremu pod opiekę oddano przytułek Braci Albertynów, pobierał od Magistratu zasiłki dla tego Zakładu na obłądki dla najbardziej potrzebujących. Owóż Kropi-

wnicki od listopada 1931 do września 1933 popełniał nadużycia w ten sposób, że do spisu ubogich przedkładanego przez Zakład Albertynów kazał dopisywać fikcyjne nazwiska a przed Albertynami tłumaczył się, że ubogini tym wydatki obłady w arsztach miejskich. Nadto z bardzo szczupłych subwencji udzielanych przez Magistrat Zakładowi Albertynów ściągał w jednym wypadku 62 zł. a w drugim 113 zł. i kwoty te sobie przywłaszczał.

Jak wykazały dochodzenia Kropiwnicki sprzeniewierzył w ten sposób na szkodę Magistratu 12.471 zł. a na szkodę Albertynów 175 zł.

Rozprawę prowadził s. o. Tertil, jako wotanci zasiadli s. o. dr. Szulistański i s. o. dr. Dworzak, oskarżał prok. dr. Zakrzewski, bronił dr. Landau.

Oskarżony 48-letni mężczyzna nie przyznał się do winy, twierdząc, że pieniądze użył na adaptację w arsztach miejskich. Oskarżony powołał szereg świadków, którym miał dawać zaliczki na przeprowadzone roboty. Kwoty te miał mu Magistrat zwrócić, ale nie uczynił tego. Ponieważ nie chciał przedkładać Magistratowi rachunków za roboty, pokrywał deficyt w ten sposób, że kazał dopisywać nazwiska fikcyjne biednych, korzystających z obładów.

W dalszym ciągu oskarżony zeznaje, że pragnął wybudować wzorowy zakład dla biednych bezdomnych, kupił nawet parcelę, którą narazie zainstablował na siebie. W niedługim jednak czasie miał powołać do życia komitet obywatelski, któryby tę sprawę dalej prowadził, gdy w tym na nieszczęście biednych został aresztowany.

Obrońca jego powołał cały szereg nowych świadków, którzy mają zeznać, że oskarżony rzeczywiście wydawał pieniądze na remont arsztów, miejskich.

Trybunał przychylił się do tego wniosku i polecił odesłać akty z powrotem do sędziego śledczego a rozprawę odroczył.

Drugi oskarżony przed rozprawą popełnił zamach samobójczy.

Przed tym samym Trybunałem miała się rozpocząć o godzinie 12.30 rozprawa przeciw 53-letniemu Władysławowi Krzczunowiczowi, komisarzowi Magistratu, oskarżonemu o sprzeniewierzenie 9.303 zł.

Oskarżony długoletni urzędnik Magistratu cieszący się bardzo dobrą opinią otrzymał zarząd 4realności przy ul. Zamarstynowskiej, Słonecznej, Stanisława i św. Kingi. W czasie zarządzonej kontroli wyszło na jaw, że Krzczunowicz od 29 listopada 1929 r. do 27 września 1932 r. nie odprowadził do kasy Magistratu pobranych czynszów przez co naraził miasto na stratę 9.303 złotych.

Oskarżony tłumaczył się, że popadł w dług z powodu choroby swej żony, a nadto niesumienności koleżdy nacłagali go na podpisy wekslowe, a oskarżony

znajdując się w krytycznym położeniu sięgnął po cudze pieniądze w nadziei, że w przyszłości pokryje deficyt.

Tuż przed rozprawą nadeszła do Sądu wiadomość, że Krzczunowicz popełnił zamach samobójczy. Wobec tego przewodniczący s. o. Tertil odroczył rozprawę.

Wczoraj około g. 9 rano, żona Wł. Krzczunowicza, usiłowała obudzić go, a gdy nie udawało się jej to w żaden sposób, zaniepokojona o zdrowie męża, zatelefonowała do lekarza dr. Juryma. Lekarz, przybywszy na miejsce, stwierdził, że Wł. Krzczunowicz pozostaje pod działaniem weronału, którego większa ilość zażył nad ranem. Stan Krzczunowicza, według orzeczenia lekarza, nie budzi jednak żadnych obaw.

Zmiany personalne na terenie wojew. tarnopolskiego.

Nacz. Wydz. Roln. inż. Juszczyk mianowany naczelnikiem Wydz. Roln. w Urzędzie Wojew.; Komisarz ziemski i kierownik Biura Okr. Komisji Ziemskiej w Tarnopolu mgr. Dumin Borkowski przeniesiony w stan meczynny; nacz. Wydz. w Okr. Urz. Ziemsk. inż. Chmielecki mianowany radcą Wojew. w Urz. Wojew. z powierzeniem kierownictwa Oddz. Pomiarów Roln.; inspektor w Okr. Urz. Ziemsk. w Tarnopolu inż. Paar mianowany radcą Wojewódzkim w Urz. Woj. z powierzeniem pełnienia obowiązków kierownika samodzielnego referatu wodno-melioracyjnego; P. o. insp. rolnego inż. Tałuszowski de Nisau powierzono pełnienie obowiązków kierownika Oddz. Rolniczego w Urz. Wojew. Tarnopol; inspektor ziemski w Okr. Urz. Ziemsk. inż. Zimogrodzki mianowany radcą Wojewódzkim w Urz. Wojew. z powierzeniem pełnienia obowiązków kierownika Oddz. Urzędów Roln.; kom. ochr. las. i p. o. insp. ochr.

las. w Urzędzie Wojew. inż. Adamowicz mianowany inspektorem ochrony lasów; P. o. insp. weterynarii w Urz. Wojew. Stanisław Krauss mianowany inspektorem weterynarii; Komisarz ziemski w Pow. Urz. Ziemsk. w Tarnopolu Władysław Peszyński przeniesiony na stanowisko komisarza ziemsk. do Starostwa w Tarnopolu; komisarz ziemski w Pow. Urz. Ziemsk. w Tarnopolu Zenon Pieczonka przeniesiony na stanowisko komisarza ziemsk. do Starostwa w Złoczowie; prow. podkomisarz w Okr. Urz. Ziemsk. w Tarnopolu inż. Rudowski mianowany prow. komisarzem ziemsk. i przeniesiony do Starostwa w Czortkowie; prow. podkomisarz ziemski w Pow. Urz. Ziemsk. w Tarnopolu Antoni Kozłowski przeniesiony do Starostwa w Brzeżanach z powierzeniem pełnienia obowiązków komisarza ziemskiego. (Wschód)

Dopłaty za porady, zabiegi i lekarstwa w Kasach Chorych.

Z dnem 1 stycznia 1934 r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra opieki społecznej o dopłatach za porady lekarskie, lekarstwa, środki lecznicze i pomocnicze, oraz zabiegi lecznicze w ubezpieczalniach społecznych (Kasach Chorych).

Zgodnie z treścią tego rozporządzenia ubezpieczalnie pobierać będą od ubezpieczonych następujące dopłaty: za poradę lekarską 20 gr., za zabieg, lekarstwo, środek leczniczy i pomocniczy po 10 gr., za specyfiki farmaceutyczne i preparaty organoterapeutyczne 30 gr.; jeżeli zabieg dokonany będzie jednocześnie z poradą opłata wynosić będzie tylko 20 gr.

Ubezpieczalnie społeczne nie będą pobierały opłat za zabiegi chirurgiczne, rozpoznawcze, naświetlanie lampą kwarcową dzieci do lat trzech przeciwko krzywicy i gruźlicy gruźlicowej, oraz za szczenienie ochronne. Również

nie będą pobierane opłaty za porady przy chorobach zakaźnych (rozporządzenie przewiduje 31 takich chorób), przy wszystkich chorobach dzieci do końca trzeciego roku życia, przy ostrych (10 chorób), oraz przy nagłych wypadkach. Ponadto nie będą podlegały opłatom lekarstwa i środki opatrunkowe, zastosowane osobiście przez lekarza lub personel lekarski, oraz surowicę szczepionki i niektóre środki, przewidziane w rozporządzeniu w liczbie 37. Również wydawane będą bezpłatnie środki lecznicze, zalecone przez lekarza na bezpłatnej poradzie.

Ubezpieczeni, których choroba pofaczona z niezdolnością do pracy trwa dłużej niż cztery tygodnie, począwszy od 5 tygodnia zwolnieni są od wszelkich dopłat.

List z Przemyśla.

Z powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności — Echo ucieczki więźniów. — Samobójstwo meżatki. — Uciele szajki tureckiej.

Powiatowa Komunalna Kasa Oszczędności w Przemyślu, w myśli Dz. U. R. P. Nr. 94/33, poz. 733 z 30 listopada 1933 r., o najwyższych granicach odsetek od wkładów oszczędnościowych i innych lokat pieniężnych oprocentowane wkłady oszczędnościowe od 1. grudnia 1933 r. odnośnie nowych, wkładów, a od 1. stycznia 1934 r. od wszystkich wkładów następująco:

A) Wkłady oszczędnościowe w złotych:
1) Platne a vista — 4 do 5½%; 2) z 3-miesięcznym wypowiedzeniem — 5½ do 6%; 3) z 6-miesięcznym wypowiedzeniem — 6 do 6½%.

B) Wkłady oszczędnościowe w dolarach amerykańskich: 1) Platne a vista — 2%; 2) z 3-miesięcznym wypowiedzeniem — 3%; 3) z 6-miesięcznym wypowiedzeniem — 4%.

C) Rachunki bieżące i czekowe: od 3 do 4½%.

Powiat. Komunalna Kasa Oszczędności (Przemyśl, ul. Mickiewicza 1. 6), założona dopiero przed kilku laty, pomimo trudnych warunków rozwija się bardzo pomyślnie, ciesząc się zaufaniem i zaufaniem szerokiej sfery ludności, a to dzięki zapożyczeniu troskliwości przewodniczącego Zarządu starosty pow. p. Ad. Remiszewskiego, dzielnej współpracy kierownika p. Jana Korpaka, r. Kellera i in.

Wskutek śmieci i głośnej niedawno ucieczki trzech więźniów (Jul. Dziedzica, Jana Czumi i J. Pawłowskiego) z tut. budynku więziennego, zarządziły władze bardzo ostre dochodzenia, celem ustalenia winy organów dozoru więziennego. W konsekwencji przeprowadzonych dochodzeń nastąpiły m. m. przeniesienia służbowe personelu więziennego, co do którego ustalono zostało, że ponosi winę w sprawie ucieczki wymienionych więźniów z których dwaj pierwsi Dziedzic i Czuma ponieśli śmierć w czasie pościgu.

Przeniesieni zostali nacz. więz. Siwecki zast. nacz. Polanowski, st. strażnik Michał Łuczkiwicz został zesłany do stopnia strażnika strażnik Jan Skubisz otrzymał 10-dniowy areszt, a str. Piotra Skubisz przeniesiono w stan spoczynku.

Samobójstwo popełniła tu, rzuciwszy się pod pocąg pociągów Przemyśl-Lwów, Józefa Dąbrowska, zameżna 30-letnia kobieta, którą mąż opuścił i pozostawił bez środków do życia.

Śmierć nastąpiła momentalnie. Kola pociągu odpruły bowiem głowę od tułowia.

Policja, na podstawie uzyskanych opowiadań i wyników inwigilacji, aresztowała dwóch członków niebezpiecznej bandy tureckiej, która napadała na odludnych ulicach samotne kobiety, ograbiając je z torebek i zawartej w nich gotówki. Aresztowano zostali Józef Bereziński i Jan Malczyk.

Każdy

kulturalny człowiek dzisiaj już wie, że najlepsze artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i gumowe higieniczne dostaje się najtaniej **TYLKO** w perfumeryjach

S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7. — Kopernika 15a.

UBRANIA

Galanteria Akademicka 20. 2247

Wyśnienia w sprawie leczenia klimat. lub kąpielowego na koszt Skarbu Państwa.

Agencja Wschód dowiaduje się, że w myśl zarządzenia Min. Spraw Wewnętrznych kierować chorych na leczenie klimatyczne lub kąpielowe na koszt Skarbu Państwa do zakładów, znajdujących się w miejscowościach klimatycznych, jak Zakopane, Otwock, Busk, Bystra, Ustronie, Tatarów i t. p. można jedynie w razie istotnej potrzeby stwierdzonej na podstawie wyniku odpowiednich analiz lekarskich. W razie konieczności wysłania do jednej z wyżej wymienionych miejscowości dwóch lub więcej członków rodziny funkcjonariusza lub funkcjonariuszki i członka jego rodziny jednocześnie, albo w odstępie czasu 2-óch miesięcy, skierowanie dalszych poza pierwszą z tych osób może nastąpić jedynie po otrzymaniu każdorazowo zgody Departamentu Służby Zdrowia.

Koncesje na apteki.

Urząd Wojewódzki we Lwowie podaje do wiadomości, że mgr. farm. Munkówna Jadwiga wniosła podanie o koncesję na nową aptekę publiczną we Lwowie ze stanowiskiem: 1. po obu stronach ulicy Sykstuskiej od wylotu ulicy Kościuszki do ul. Legionów, 2. na Bogdanówce od ulicy Spokojnej w górę ku Sygniówce i Biłohorszczy. Właściciele aptek publicznych, którzyby się czuli zagrożeni w swej egzystencji przez utworzenie tej apteki, mogą wnieść przedstawienie do p. Prezydenta m. Lwowa.

Wojewoda lwowski nadał magistrówi farmacji Chaimowi Rosnerowi koncesję na samoistne prowadzenie apteki publicznej w Niżankowicach powiatu przemyskiego (Wschód)

DARMO

piękne i cenne upominki dostaje każdy kupujący w perfumeryjach
S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

Skosztuj zdrowie, czas i pieniądze, podróżując, wysyłając listy i towary samolotami
Informacje: bilety: Tel. 45-71 i 29-36 i biura podróży.

Kronika stanisławowska.

Praca oświatowa wśród młodzieży rolniczej.

Bardzo intensywną pracę oświatową wśród młodzieży rolniczej w pow. stanisławowskim rozwija Wydział Powiatowy w Stanisławowie. Praca oświatowa poza szkolną zyskała ostatnio bardzo wiele przez wprowadzenie konkursów rolniczych, które przyczyniają się w dużej mierze do podniesienia kultury rolniczej. Zaznaczyć należy, że zainteresowanie młodzieży pracą w Przysposobieniu Rolniczym jest wielkie. W roku bież. jak to już donieśliśmy, pow. instruktor rolny p. T. Misiewicz zorganizował 36 zespołów konkursowych, w 16 miejscowościach powiatu, które będą pracować w I, II, i III stopniu sprawności. W zespołach tych w miesiącu grudniu przeprowadzono jednolite kursy na obrane przez zespoły tematy. W dniach

2, 3, 4, 5 i 6 stycznia 1934 przeprowadzi powiatowy instruktor rolny kurs dla przewodników wszystkich zespołów w Mariampolu mieście. Na kursie obecnym będzie inspektor lwowski Izby Rolniczej na woj. stanisławowskie p. Halankiewicz. — Prócz pracy w Przysposobieniu Rolniczym korzysta również młodzież z kursów korespondencyjnych im Staszica w Warszawie, skąd otrzymuje pewne zagadnienia rolnicze droga listowna i tematy do wypracowań ujęte w bardzo dostępnej formie — Praca oświatowa pozaszkolna zajmuje się bardzo gorliwie star. powiat p. Pajęczkowski, z którego inicjatywy uruchomiono szereg nowych zespołów konkursowych.

Złodzieje nie próżnowali w czasie świąt.

Święta Bożego Narodzenia, które naogół upłynęły w Stanisławowie spokojnie — dały mimo to policyi i coo pracy wskutek dokonania kilku „skoków” przez złodziei. I tak: do mieszkań Władysława Sapięhy (Halicka 129) do stali się przez wyłucie szyby w oknie nieznani sprawcy, którzy skradli szal

jedwabny, gotówkę i większą ilość pieczywa świątecznego; również do sklepu „Pepi Feuer” (Kazimierzowska 93) włamali się przez piwnicę złodzieje, którzy skradli artykuły spożywcze i wyroby tytoniowe, wartości 400 zł. Nadto dokonano kilka mniejszych kradzieży.

TEATR IM. MONIUSZKI.

Piątek, 29 b. m., godz. 20: „Ułani ks. Józefa” (ceny popularne).

Sobota, 30 b. m., godz. 3:30: „Baśń o cudnej królowej i 7 karzełkach” (premiera).

Sobota, 30 b. m., godz. 20: „Awantura w raju” (premiera).

KINOTEATRY.

BELLONA: „Eskadra straceńców”.

OLIMPIA: „Dziwny dom” „Borys Karloff”.

TON: „Noc w Kairze” (R. Novarro).

URANIA: „Szpieg w masce” (Ordonowa).

WARSZAWA: „12 krzesel” (Burian).

Dynsza, Pogorzelska).

Święto Huculszczyzny w roku przyszłym. W sprawie terminu drugiego Święta Huculszczyzny zapadła już decyzja. Święto odbędzie się od 15 do 18 lipca 1934 r.

Wędkarzom pod uwagę. Urząd Wojewódzki Stanisławowski pismem z 11. 12. 1933 orzekł, że potok Uniawa w całym swoim biegu przynależy do 12 obwodów rybactwa rzeki Worony, który pozostaje pod zarządem Tow. Miłośników Sportu Wędkowego w Stanisławowie (Sobieskiego 92). Po zezwolenia na uprawianie sportu wędkowego w powyższym obwodzie należy się zgłaszać do sekretariatu Tow. Miłośników Sportu Wędkowego (Sobieskiego 92).

Jednostki protestów wyborczych w Kołomyi. Bund i Ukraińcy wnieśli 11 protestów przeciw wyborom do Rady miejskiej w Kołomyi. Do czasu ich załatwienia przez Urząd wojewódzki w Stanisławowie nowa Rada nie może się ukonstytuować.

Z Legionu Młodych w Strylu. W ub. tygodniu odbyło się doroczne walne zebra-

nie członków obwodu stryjskiego Legionu Młodych z udziałem 65 członków. Zebrane zagali komendant obwodu mgr. Niemcewicz, który złożył szczegółowe sprawozdanie z działalności. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu komendantowi, wybrano nowego komend. w osobie mgr. Józefa Siemiaszkowa i inspektora obwodu mgr. Niemcewskiego.

Sukces drużyny hokejowej „Raz Dwa Trzy”. SKS „Raz Dwa Trzy” zorganizował w bież. roku sekcję hokeja na lodzie. Pierwsze zawody w tym sezonie rozegrał w Chodorowie z KS „Cukrownia” przyniosły zwycięstwo drużynie stanisławowskiej w stosunku 3:0. Również zawody z II gimn. państw. rozegrane w Wochochcie przyniosły zwycięstwo drużynie strzeleckiej w stosunku 5:1. Zawody te prowadził p. Naróg, właściciel firmy „Olimpiada” na nowowzbudowanym torze w Worochcie.

Pożar w sklepie. W składzie towarów mieszanych H. Brenholza powstał pożar, który strawił artykuły spożywcze wartości ok. 700 zł. Ogień powstał wskutek ułożenia materiału łatwopalnego obok pieca.

W teatrze im. Moniuszki wystawiona będzie w sobotę 30 bm. niezrównana farsa Bacha „Awantura w raju”, która na wszystkich scenach osiągnęła rekordową ilość przedstawień. Reżyseria R. Wasilewskiego.

KUPON „SŁOWA POLSKIEGO”

uprawniający do nabycia 2-óch biletów z 30% zniżką od cen normalnych na wszystkie przedstawienia teatru zawod. im. St. Moniuszki, pod dyr. Zuzanny Łozińskiej — Ważny 30. XII. 1933.

Wyciąć i przedłożyć w kasie teatru.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Akcja ZPOK. na terenie woj. tarnopolskiego w wyborach do samorządu.

Akcję swą w wyborach zapoczątkował Związek Pracy Obywatelskiej Kobiety na terenie województwa tarnopolskiego urządzonym staraniem Zrzeszenia Wojewódzkiego kursem samorządowym w Tarnopolu, który odbył się w dniach 25—27 września b. r. W kursie wykładowi tacy wykładowcy jak pp. wizytator Błażewski, dr. Kujawski, Chmarzyński, posł. Bałabanówna i in. Wykłady wzbudziły duże zainteresowanie sprawami samorządowymi wśród słuchaczek, które powróciwszy do swych środowisk starały się zainteresować temi sprawami członkinie swych Oddziałów. Ażeby pomóc w tem delegatkom Zrzeszenia dało przedrukować dwa referaty, wygłoszone przez dr. Kujawskiego p. t. „Opieka społeczna i higiena w samorządzie” i rozesłały do swych Oddziałów, zainteresowanych wyborami.

Dnia 7 listopada został zorganizowany z inicjatywy Zrzeszenia Wojew. Z. P. O. K. — Wojewódzki Komitet Zbiłkowanych Organizacji Kobietych, na czele którego stanęła posł. Bałabanówna Maria (Z. P. O. K.), Polniaszkowa Aurelia (Rodz. Wojsk.), Abczyńska Alicja (Rodz. Pol.). Do komitetu weszło 20 osób, członkinie wszystkich trzech organizacji. Wojew. Komitet pełnił równocześnie pracę Miejskiego Komitetu w Tarnopolu, Komitet delegował dwie kobiety do Ogólnego Komitetu Obywatelskiego, który powstał z racji wyborów na terenie Tarnopola.

Z inicjatywy Wojew. Kom. Zbiłk. Organ. Kobięc. powstało na terenie wojew. tarnopolskiego 21 powiatowych i miejskich komitetów zbiłk. organ. kobiec. t. zn. powstały te komitety wszędzie tam, gdzie istnieją Oddziały Z. P. O. K. Prace wyborcze prowadziły Komitety powstałe w Borszczowie, Brodach, Brzeżanach, Kozłowie, Buczaczu, Czortkowie, Kamionce Strumiłowej, Busku, Kopyczyńcach, Przemyślanach, Glinianach, Radziechowie, Skaliach, Podwołoczyskach, Tarnopolu, Mikulinicach, Trembowli, Zbarażu, Złoczowie. W Komitetach pracowało 186 kobiet. Komitety odbyły zebrań 54. Wszystkie Komitety wysunęły bądź po jednej, bądź po dwie i więcej kandydatek na nadne i zastępczynie. Komitety wydelegowały swe członkinie do Ogólnych Komitetów wyborczych w liczbie 51 kobiet. W komisjach wyborczych zasiadło z ramienia Komitetów zbiłk. organ. kob. załedwie 5 kobiet. Komitety zorganizowały pogotowie wyborcze, pracujące w akcji wyborczej i w dniu wyborów: Buczacz — 8 członkin, Busk — 14, Tarnopol — 40 i w innych miejscowościach, razem pracowało w pogotowia wyborczych 150 członkin. W całym szeregu miejscowości, gdzie wybory się nie odbyły, tam organizowanie pogotowia było niepotrzebne. Prace pogotowia polegały na kontroli list wyborczych, przeprowadzanie agitacji przez wysyłkę i rozdawnictwo ulotek, list z kandydatami i przypominanie w okręgach czy kobiety, mające prawo głosu, w dniu wyborów udają się do urny wyborczej. Dwa Komitety zorganizowały kursy samorządowe, a mianowicie: Złoczów — 1-dniowy kurs dla 150 członkin w ogólnej liczbie 8 godzin, Czortków — 2-dniowy kurs

dla 80 członkin w liczbie 10 godzin. W jednym i drugim kursie wzięła udział jako prelegentka posł. Bałabanówna. Prelegentami byli miejscowi działacze samorządowi. W Czortkowie przedstawił nową ustawę samorządową p. starosta Muszyński. Ponadto szeregi Oddziałów urzędziło pogadanki i odczyty na tematy: Nowa ustawa samorządowa, Technika wyborów, Rola kobiet w samorządzie. Oświata w samorządzie, Higiena i opieka społeczna w samorządzie. Referaty te wygłoszone zostały: w Kozłowie, Złoczowie, Glinianach, Brodach, Mikulinicach, Brzeżanach, Zborowie, Buczaczu, Busku, Trembowli, Tarnopolu, Borszczowie, Czortkowie, Kamionce Strumiłowej i Radziechowie. W zebraniach tych brało udział od 40—200 kobiet. W sprawach wyborów wyjeżdżały z ramienia Wojew. Komitetu na teren województwa w dniach 20 i 21 listopada panie Grabowska Janina do Brzeżan, Przemyślanki i Mikuliniec w sprawach zorganizowania Powiat. Komitetów, w dniach 16, 17, 18 listopada p. Stoffel Zofia do Kamionki Strumiłowej, Radziechowa, Buska, Zborowa i Złoczowa w sprawie zorganizowania Komitetów Zbiłk. Organ. Kob. oraz postawienia kandydatki Komitetu na listę. Posł. Bałabanówna wyjeżdżała dnia 12, 15 i 16 listopada do Czortkowa w sprawach Komitetu i wykładów na kursie samorządowym, 14 listopada do Zbaraża celem zorganizowania Komitetu, 17 XI do Kopyczyńca w sprawie zorganizowania Komitetu, 19 XI do Mikuliniec celem zorganizowania Komitetu, 21 XI wyjechała na kursie samorządowym w Złoczowie, 25 XI referowała na Zjeździe Rodziny Polscy-

nej w Tarnopolu sprawy samorządowe, 26 XI w Brodach na zebraniu ogólnem Z. P. O. K. przedstawiała „Rola kobiet w samorządzie”, 29 XI w Busku przemawiała na ten sam temat, 6 XII przemawiała na wiecu kobiecym w Zbarażu, a 9 XII przemawiała na wiecu w Tarnopolu. Wiec ten zgromadził w sali Gwiazdy przeszło 400 kobiet ze wszystkich sfer społeczeństwa. Na wiecu tym przemawiały kandydatki na radne panie Stoffelowa Zofia, Tomicka Sabina, Kindowa Maria.

Wojew. Komitet odbył 4 posiedzenia w dniach 8, 13, 24 XI, 13 XII pod przewodnictwem posł. Bałabanówny, a 2 posiedzenia w dniach 19 XI i 12 XII pod przewodn. p. Polniaszkowej. Wojewódzki Komitet wysłał w sprawie wyborów 73 pism, w tem 3 okólniki Centralnego Komitetu i 12 okólników Wojew. Komitetu. Na radne wybrane zostały: Tarnopol — Stoffelowa Zofia, Trembowla — Iwanowska Janina, Busk — Tokarzewska Jadwiga, Buczacz — Koffemilkowa Maria, Zborów — Jannuszkiewicz Izabella, Przemyślanki — Mazurówna Maria, Brzeżany — Kozicka Helena, Nasielska Helena, Brody — Krauss Stefania, Złoczów — Łukaszewska Henryka, Borszczów — Sołdecka Stefania, Czortków — Rzewuska Maria. Na zastępczynię wybrane zostały: Tarnopol — Kindowa Maria, Buczacz — Olbrychtówna Stefania, Zborów — Hrycaj Elżbieta, Przemyślanki — Bar-kiewiczowa Maria, Brzeżany — Janicka Stanisława, Szafranowa Helena, Brody — Lewicka Maria, Złoczów — Jurkiewiczowa Maria, Grabowska Maria, Zbaraż — Wasiekowa Maria.

Bezrobocie w przemyśle a kobiety.

Powszechne bezrobocie utrudnia kobietom w wysokim stopniu ich walkę o prawo do pracy zarobkowej. Przemysłnicy zatrudniają kobiety w rozmaitych zawodach wysuwają częstokroć argument, że kobiety pracujące odbierają chleb mężczyznom i przyczyniają się do zwiększenia bezrobocia w ich szeregach. Zapominają jednak o tem, że większość zarobkujących kobiet stanowią osoby, utrzymujące się wyłącznie ze swej pracy, a często także i swe rodziny — powinny zatem mieć także samo prawo do niej, jak i mężczyźni.

Najwięcej zarzutów zwraca się przeciwko zatrudnianiu kobiet w przemyśle, gdyż kobiety, jako tani materiał roboczy, wypierają rzekomo mężczyzn z ich placówek. Na ten temat zamieścił niedawno warszawski „Kurier Poranny”, poparty cyframi statystycznymi, artykuł, który stwierdza mylność tego mniemania.

Zdawałoby się, — czytamy w tym artykule, — że właśnie ten typ pracownicy jest najgroźniejszym konkurentem mężczyzny, gdyż w dziedzinie pracy fizycznej bezrobocie objawia się najgroźniej. Cyfry mówią: kobiety w

przemysle przetwórczym zajmują trzecią część placówek, przyczem stosunek procentowy pracujących kobiet w stosunku do mężczyzn z roku na rok się zwiększa mimo, iż liczby bezwzględne kobiecego zatrudnienia wykazują spadek o 22 proc.

W ciągu ostatnich trzech lat najmniej ucierpiał przemysł: budowlany, mineralny, metalowy, drzewny — czyli przemysł „męski”. Zmniejszenie liczby zatrudnionych robotników w tych gałęziach wpływa oczywiście na zmniejszenie zatrudnienia w całym przemyśle przetwórczym i tem samem daje procentowy wzrost zatrudnienia kobiet. Wzrost ten (z 32,8 proc. w roku 1931 na 34,6 proc. w roku 1933) dokonuje się jedynie na drodze koniunkturalnej i nie miał nic wspólnego z celowym redukowaniem mężczyzn.

Natomiast ostatnie lata wskazują wyraźnie na kurczenie się liczby pracowników młodocianych (z 22.000 w r. 1931 na 9.000 w r. 1933), gdyż ze względu na wielką podaż rąk roboczych za pracę małoletniego można było zatrudnić pracownika dorosłego.

Ta finansowa kalkulacja nie dała się, jak wielu sądziło, przełamać na teren pracy kobiecej. Bo chociaż i kobiece stawki są prawie wszędzie niższe od męskich, to jednak kobiety w wielu gałęziach pracują masowo i to jako element wykwalifikowany, a więc trudny do zastąpienia. Mamo to w przemyśle „kobiecym” uwydatnia się silny spadek zatrudnienia, jak np. w przemyśle włókienniczym, skórzanym, papierniczym. Oczywiście wpłynęło na to przesilenie gospodarcze — zwinanie fabryk, lub przynajmniej zmniejszanie liczby pracowników.

Aby móc dobrze się zorientować w obecnej pracy kobiet, należy ją porównać z latami ubiegłymi. Statystyka posiada dane, poczynając od r. 1922—33, czyli z przed dziesięciu lat. Badając cyfry na przestrzeni całego tego czasu, widać się, iż odsetek kobiet zarobkujących wzrósł przeciętnie z 31 na 35. Lecz jedynie przemysł: metalowy i drzewny ujawniają tendencję wzrostu.

Chcąc mieć pełny obraz stosunków w tej dziedzinie, nie można ograniczać się jedynie do przemysłu wielkiego i średniego, lecz trzeba sięgnąć i do przemysłu drobnego. Z tego zaś zestawienia spostrzegamy, iż przemysł wielki i średni chętniej posługuje się pracą kobiet, niżeli małoletnich, natomiast przemysł drobny — woli prace młodocianych. Cyfry przeciętne pracy kobiet nie są jednakże dla całego obszaru kraju, bo ogólna przeciętna dla przemysłu przetwórczego wynosi 34,6 proc., województwo łódzkie zaś np. zatrudnia 45,3 proc. kobiet. Zjawisko to ściśle zależne jest od uprzemysłowienia danego okręgu oraz rodzajów, rozwinętych tam gałęzi przemysłu.

Przemysły, które wykazują spadek pracy kobiet: włókienniczy, skórzany, poligraficzny zatrudniają 55 proc. kobiet, pozostałe 45 proc. pochłaniają przemysły: mineralny, odzieżowy, chemiczny i t. d. Obydwie gałęzie: metalowa i drzewna, w których ujawnił się stały wzrost kobiecego zatrudnienia, skłaniają przy sobie załedwie 10 proc. ogółu kobiet, pracujących w wielkim i średnim przemyśle.

Ze wszystkich powyższych danych można śmiało wyciągnąć jeden ważny wniosek: wzrost procentowy zatrudnienia kobiet nie odbywa się kosztem zatrudnienia mężczyzn, a ogranicza się jedynie do tych przemysłów, które odgrywają minimalną rolę na rynku pracy kobiecej.

Z teatrów stołecznych.



Kazimierz Junosza Stępowski, jako premier rządu brytyjskiego i Ludwik Fritsche, jako labourzysta w granej z powodzeniem w Teatrze Polskim w Warszawie ostatniej sztuce G. B. Shawa „Nad Przepaścią”.

DARMO

piękne i cenne upominki, dostaje każdy kupujący w perfumeriach
S. FEDERA
Lwów, Sykstuska 7 i Kopernika 15a.
Kto w to wątpi raczy się przekonać.

SKŁADAJCIE DATKI
NA GIMNAZJUM POLSKIE
w BYTOMIU

ZE SPORTU.

S. p. Wacław Dubena.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych rozszedła się w kołach sportowców lwowskich smutna wiadomość o śmierci znanego lekkoatlety i rekordzisty Lwowa Wacława Dubeny. Zmarły, z zawodu mechanik, pracował od szeregu lat w firmie Fr. Buja-ka. Wolny od zajęć czas poświęcał sportowi lekkoatletycznemu, w którym dzięki solidnemu treningowi osiągnął szereg znakomitych wyników. S. p. Dubena był wzorem zawodnika i kolegi, to też nagle śmierć Jego wywarła wśród sportowców-przyjaciół wstrząsające wrażenie. Z listu pozostawionego przez Zmarłego wynika, że targnął się na życie w chwili przygnębienia, spowodowanego nieporozumieniami rodzinnymi. Te-ge-es.

Rocznica uruchomienia Orient-Ekspressu.

W tych dniach ubiegło 50 lat od chwili, gdy poraz pierwszy z dworca St. Lazare w Paryżu wyruszył w drogę do Konstantynopola pociąg bezpośredni t. zw. Orient-Ekspress. Pociąg ten składał się z początku z 2-eh wagonów bagażowych, 2-eh salonowych i wagonu restauracyjnego. Salongi przerabiano na noc na wagony sypialne. Przy pierwszej swej podróży Orient-Ekspress zabierał z Paryża 34 podróżnych. Do Wiednia przybył Ekspress w r. 1883 po 27 godzinach 36 minutach od wyjazdu z Paryża, na przebieżenie zaś przestrzeni z Wiednia do Konstantynopola (3.098 km) potrzebował aż 75 godzin. Dzisiaj całą tę przestrzeń odrabia Orient-Ekspress w 81 godzin. Kursuje on trzy razy na tydzień.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.



Do nabycia we wszystkich aptekach.

EDWARD PEISSON. 35
NA POKŁADZIE „GWIAZDY MÓRZ”.

OPOWIEŚĆ ŻEGLARSKA

Autoryzowany przekład M. ZAWADZKIEJ.

— Proszę czytać i uprzedzić mnie natychmiast, gdy nadejdą dalsze informacje.

Wyszedł z kabiny, poczem rozmyślał się i wsunął z powrotem głowę w obramowanie drzwi, mówiąc:

— Nikt poza mną nie powinien się o tem dowiedzieć.

— Rozkaz panie kapitanie.

Oddał się wolnym krokiem, bo i pocóż się było teraz śpieszyć? Upewnił się już dostatecznie, a cel ku któremu zmierzał nie był odległy. Zaledwie cztery kroki dzieliły go od pomości, którego nie opuści, chyba na chwilę, żeby rzucić okiem na mapę.

Powietrze stawało się już mniej przejrzyste. Pojedyncze strzępy mgły rozciągnięte cieniutką warstwą, jak ślepi pajęczyny, ledwo były widoczne — trzeba było wzroku marynarza, żeby je dostrzec. Przy tempie dwudziestu ośmiu węzłów na godzinę, strzępy te zaczęły się wkrótce ukazywać coraz gęściej, a na dalekiej za pół godziny okręt otulił zewsząd mgłą, śliski tuman, nie do przebicia wzrokiem.

Oparł się łokciami o białustradę. Tam też, w parę minut później, odnalazł go

Straszna katastrofa kolejowa we Francji.



Święta Bożego Narodzenia upłynęły w całej Francji pod znakiem żałoby z powodu niebywałej katastrofy kolejowej w Lagny. Katastrofa wydarzyła się w nocy około północy pod stacją Lagny, gdzie na zatrzymanym pod sygnałem pociąg wpadł z całym rozpędem, idący z szybkością 105 km. na godzinę pociąg kurierski. Skutki zderzenia były straszne. Kilka wagonów zostało rozbitych doszczętnie. Liczba ofiar przewyższa 500 osób, w czem zgórą 200 zabitych i przeszło 300 rannych. Na zdemolowanym miejscu katastrofy.

Program radiowy.

Piątek, 29 grudnia.

Lwów. (381). Godz. 7—7:55: Transmisja z Warszawy. Audycja poranna, 7:55—11:40: Przerwa. 11:40: Codzienny przegląd prasy polskiej. 11:50: Odczytanie programu na dzień bież. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznym w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Koncert orkiestry salonowej Tadeusza Seredyńskiego. 12:30: Dziennik południowy. 12:35: Wiadomości meteo. 12:38: Dalszy ciąg koncertu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 13—15:25: Przerwa. 15:25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15:30: Trans. z Warszawy. Wiadomości gospodarcze. 15:40: Muzyka wokalna z płyt. 16:10: Tr. z Warszawy. Recital fortepianowy Vercy Bezebrazowej. 16:40: „Wśród książek” — omówienie ostatnich wydawnictw. 16:55: Trans. z Warszawy. Orkiestra Dinicu (płyty). 17:10: Trans. z Warszawy. Koncert w wyk. Zofii Dobrowolskiej — Pawłowskiej (sopran) i Umberto Macnez (tenor), przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 17:50: Nauka stenografii przez radio — przeprowadzi dr. Maksymilian Mesuse, lektor Uniwersytetu J. K. 18: Trans. z Warszawy. „Dom i szkoła w wychowaniu fizycznym młodzieży” — wygł. p. Tadeusz Zyglar. 18:20: Koncert zespołu rosyjskiego pod dyr. Aleksandra Koptickiego. 19: Odczytanie programu na dzień następny i repertuar teatrów. 19:05: Rozmaitości. 19:20: Chwilka Lwowskiej Dyrekcji Kolejowej. 19:25: Trans. z Warszawy. Feljton aktualny. 19:40: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 19:45: Komunikat śniegowy. 19:47: Dziennik wieczorny. 19:55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna prof. Stanisława Nie-

wiadomskiego. 20:15: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej w wyk. orkiestry filharmonicznej pod dyr. Walerjana Bierdajewa i Stanisława Szpinalskiego. W przerwie: Transmisja z Warszawy: „Ważniejsze wydarzenia literackie 33 roku” — wygł. dr. Tadeusz Makowiecki. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka z kawiarni „Adria”. 22:40: Trans. z Warszawy. Muzyka cygańska z gospody Fulkiera. 23: Komunikaty. 23:05—23:30: Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Wróże i jasnowidze z przed 2000 lat.

Korzystanie z usług wróżbiarzy było w starożytności równie modne jak dzisiaj; przed udaniem się w podróż przed powzięciem jakiejś ważnej decyzji uważano za niezbędne zasięgnąć porady wróżbiarzy. Ale że konkurencja i wówczas była duża, więc nie dziwnego, że jasnowidze zaczęli się do pomocy reklamować. Największą propagandę reklamową uprawiała wyrocznia delficka; podczas rozkopywania ruin świątyni Serapisa pod Memfis odnaleziono kilka tablic kamiennych z napisami. Na jednej z nich odcyfrowano następującą reklamę: „Wyjaśniam i tłumaczę sny, cieszę się protekcją bogów, przynoszę szczęście, jestem wróżbiarzem z Krety”.

Notowania giełdowe.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 28 grudnia 1933.

Na giełdzie obroty w życie, rzepaku i otrębach po cenach w ramach do tychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

LWOWSKA GIEŁDA PIENIEŻNA.

Lwów, dnia 28 grudnia 1933.

Bez transakcji.

Dolar poza giełdą zł. 5.66 do 5.69.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, dnia 28 grudnia. (Sz).

Dewizy (transakcje):

Berlin 212.20, Londyn 29.12, Szwajcaria 172.12, Gdańsk 173.20.

Dolar 5.67, dolar złoty 8.95, rubel złoty 4.65.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 39.50;
4 proc. państw. pożyczka premj. dol. 49.65, 5 proc. pożyczka konwersyjna 53.25, 5 proc. pożyczka kolej. 48.25, 6 proc. pożyczka dolarowa 57.25, Bank Polski 82.75.

OGŁOSZENIA

R O Ż N E

TAPCZANY NAJNOWSZE 75 zł.

Otomany 30—. Kanapki rozkładane 30—. Wkłady druciane 18—. Materace 3 poduszki 18—. Włosienne 40—. Łóżka kuchenne 8—, polowe 15—, siatki mosiężne 50—.

Fabryka ZAKS Lindego 6.
Telefon 79-99. 2102

Kompletne sypialnia, jadalnia salonowe, kuchenne oraz pojedyncze części. Tapczany nowoczesne i mable tapicerowane w wielkim wyborze poleca najtaniej

STEIL Kazimierzowska 28.

UWAGA: Kredyt udzielamy osobom godnym zaufania. 2441

PRZEROBIECIE SIATEK

drucianych, łożek żelaznych, materaców, otoman w jednym dniu oraz przelakierowanie na gorąco. Fabryka ZAKS, Lindego 6 tel. 79 99. 2102

Haynes, którego nałóg ustawicznego czuwania, sprowadził na mostek. Zastępca kapłana krążył około dziesięciu minut dokoła komendanta, nie osmielając się przemówić doń. Wkońcu zdecydował się na śmiały krok i stanął tuż koło Daviesa.

— Ach to pan — zauważył łagodnie kapitan.

— Tak Davies, to ja. (w wyjątkowych wypadkach zwracał się w tej poufalej formie do zwierzchnika). — Mglą staje się ciałem.

— Tak. Chodź ze mną do salki map. Z chwilą, gdy stanęli przed biurkiem, wyjął z kieszeni obie kulki zmietego papieru, rozprostował je i kładąc przed oczyma zastępcy zajął:

— Jak pan postąpiłby teraz?

Nie było we zwyczaju Haynesa odpowiadać bez namysłu, zwłaszcza w sytuacji tak dalece delikatnej. Musiał systematycznie zaznaczać na mapie po rannym i popołudniowym położeniu łodowców, wymierzyć za pomocą kompasu kąt zbaczania z linii prostej, w miarę ich posuwania się ku południowi, żeby zorientować się w kierunku i szybkości ich spławu, a potem wyznaczyć do kładnie na mapie przypuszczalną drogę gór lodowych i sprawdzić trasę okrętu, żeby tym sposobem ustalić punkt zetknięcia się obu linii.

Davies cierpliwie śledził jego robotę. Znal całą wartość swego zastępcy, ja-

ko doradcy. Ten ostatni, zakończywszy obliczenia stał chwilę w milczeniu, obracając koniec ołówka między wargami, poczem wolno zaczął mówić:

— Do jutra do godziny jedenastej, znalazłbym się o dwadzieścia pięć stopni niżej, na południe od lewej burty.

— No i co?

— Niech pan zrobi obliczenie. W dwie godziny, przy kącie 25-ciu stopni, płynąc z szybkością dwudziestu ośmiu węzłów na godzinę, wynisnie pan swobodnie lodowce od południowej ich strony.

— A stracony czas? Przedłużona droga? A rozkaz przejścia po linii prostej za wszelką cenę?

Haynes odpowiedział z oczyma utkwiwionemi prosto w oczach Daviesa:

— Jaktó? Pan się z tem łoczy? Pan bierze to pod uwagę? Więcej niż bezpieczeństwo statku i tych wszystkich zgromadzonych tu ludzi?

Davies wzruszył ramionami. Odwrócony plecami do Haynesa zrobił czterokroki wzdłuż kaimty.

— Nie potrzebowałem nikogo, żeby się tego dowiedzieć. Obliczać potrafię równie dobrze jak pan.

Lecz Haynes, bynajmniej nie urażony, ciągnął dalej:

— Davies, nie wolno nam zmarnować jednego cala, od chwili obecnej do jedenastej godziny i jeśli można powlekszyć jeszcze szybkość... gdyby się

udało wyciągnąć bodaj jeden tylko węzeł, nie poniosłoby się żadnej straty.

— Idź pan na dół i powiedz im to, jeżeli chcesz, żeby cię wyrzucili za drzwi.

Lecz podążył tam natychmiast, a że by nie napotkać oporu ze strony głównego mechanika, postanowił użyć strategii. Zjawił się więc w dziale maszyn, jakby pod wpływem wściekłego gniewu. Gnębiona go troska ułatwiła mu nadanie sobie wiarygodnych pozorów, a z chwilą gdy otworzył usta ogarnęła go rzeczywista pasja i sam uwierzył w to, co mówi.

Wpadł nieoczekiwany do Graysona, pochylonego nad biurkiem. Wyglądał wspaniale, łagdyby wyrósł jeszcze, nogi stały ciężko i pewnie, dudniąc o deski podłogi, głos zaś nabrał barwy grzmotu i niezwykłych akcentów.

— Co to jest u licha, czy pan kpi sobie ze mnie?

Nie dając zmieszanej Graysonowi dojść do słowa, ciągnął dalej tymczasem tonem:

— Szybkość zmniejszyła się jeszcze o cały węzeł. Wlecemy się jak żółwie. Coż to awaraja jaka, coś jest uszkodzone?

Grayson przeczekał aż minie lawina, poczem spokojnie zapytał:

— Na czym pan opiera ten zarzut?

Na naszych obliczeniach.

— Są widać niedokładne.

(C. d. n.)